PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Nr. 207 (3768) Warszawa, ŚRODA 24 Lipca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ODPOWIEDZIALNOSC

Tygodnik *„Przełom"* sformułował ponownie — na tle sprawy p. *Czechowicza* w Trybunale Stanu — zarzut pod adresem stronnictw lewicowych, zarzut podtrzymywania w społeczeństwie *„kultu nieodpowiedzialności"*.

„Przełom" stanowi wyjątek naprawdę rzadki pośród prasy „sanacyjnej"; nie zasypuje ludzi, myślących inaczej, obelgami i nie wyciąga przy każdej sposobności z zanadrza całego arsenału pogróżek. Dlatego chcielibyśmy potraktować oskarżenia z jego strony możliwie rzeczowo.

Na czym polega jego treść istotna?

O ile dobrze rozumiemy, *„Przełomowi"* chodzi o to, że polski obóz demokratyczny nie usiłował w ciągu ubiegłej sesji parlamentarnej spowodować za wszelką cenę t. zw. rozgrywki, że „jątrzył", a nie doprowadzał do „otwartej walki", czego przykładem jaskrawym ma być pociągnięcie p. *Czechowicza* do odpowiedzialności konstytucyjnej.

Co do nas, nie możemy uznać tego oskarżenia za słuszne. W gruncie rzeczy trzebaby je odwrócić.

Jedną z zasad podstawowych obecnego systemu rządzenia jest bowiem nic innego, jeno właśnie *„kult nieodpowiedzialności"*. Czyż mamy przytaczać przykłady?

Kto kieruje polityką zagraniczną Państwa? P. August *Zaleski?* Wszyscy wiemy, że nie; p. marsz. *Piłsudski* powiedział to zresztą zupełnie wyraźnie. Czy p. *Świtalski* — to szef Rządu? Wszyscy wiemy, że nie. P. *Świtalski* sam się z tym nie kryje. Kto decyduje o polityce administracyjnej w województwie lubelskim, naprzykład? P. wojewoda *Remiszewski* czy p. naczelnik wydziału bezpieczeństwa *Włoskowicz?* Wszyscy wiemy, że p. *Włoskowicz*.

Rządy „pomajowe" oddzieliły przepaścią niezgłębioną *odpowiedzialność* formalną, konstytucyjną, ustawową od *rzeczywistego* kierownictwa daną dziedziną spraw państwowych. Trudno sobie wyobrazić „skuteczniejsze" szerzenie psychologji *„braku odpowiedzialności"*. I — w samej rzeczy — historja p. *Czechowicza* dostarcza tu argumentu zgoła wystarczającego.

P. *Czechowicz* podpisał własnoręcznie ustawę skarbową z r. 1927, która nakładała na niego, jako ministra skarbu, pewne określone obowiązki, i obciążała go, jako ministra skarbu, pewną określoną odpowiedzialnością. Przyszedł czas rozrachunku. I oto przed Trybunałem Stanu p. *Czechowicz* próbował ukryć się za plecami p. marsz. *Piłsudskiego* — pod względem odpowiedzialności konstytucyjnej poprostu ministra spraw wojskowych. Czy nie była to spekulacja p.p. *Czechowicza* i *Paschalskiego* na... *„kult nieodpowiedzialności"?*

A „jątrzenie" bez „wyciągania konsekwencji"?...

„Przełom" rozumie doskonale, równie dobrze, jak my, że cała polityka p. marsz. *Piłsudskiego* w stosunku do parlamentu Rzeczypospolitej sprowadza się od lat trzech z nawiązką do... „jątrzenia bez konsekwencji".

Niechże nam *„Przełom"* odpowie z ręką na sercu: jeżeli *Piłsudski* sądzi *naprawdę*, że lwia część posłów i senatorów — to „zdrajcy stanu", „agenci obcy", łajdacy, durnie i t. d., i t. p., jeżeli czuje za sobą i opinję kraju, i siłę fizyczną, — to *dlaczego trwa wciąż stan dzisiejszy, niejasny, dwuznaczny, demoralizujący?*

My — istotnie — nie dążyliśmy w ciągu miesięcy minionych do „rozgrywki" gwałtownej. Ale wcale nie ze „strachu". Ta rzekoma „bojaźń" opozycji wylęgła się w skorumpowanej wyobraźni dziennikarzy „sanacyjnych". Zdawaliśmy natomiast sobie sprawę, że bardzo ostre starcia wewnętrzne w życiu Polski mogą mieć dla niej bardzo ujemne skutki i gospodarcze, i międzynarodowe. Czy to jest także... *„brak odpowiedzialności"?*

A poza tem?... Poza tem spodziewaliśmy się, że nastąpi proces *rozkładu wewnętrznego* obozu „sanacji", proces w danych warunkach i przy danym systemie rządzenia — *nieuniknionego*.

Ten proces postąpił naprzód szybciej, niż można było przypuszczać. Ułatwi on *likwidację*, która nastąpić musi...

Czego p. Aleksander Prystor już dokonał?

1) Wycofał z sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość.
2) Rozwiązał władze samorządowe Kas Chorych w 11 miejscowościach.
3) Nie dopuścił do odbycia Zjazdu Ogólno-państwowego i Zjazdu Okręgowego warszawskiego Kas Chorych.
4) Założył „Kursy genjuszów"—Kursy dla „fachowego wyszkolenia" Komisarzy Kas Chorych w ciągu... sześciu dni.

CZEGO P. ALEKSANDER PRYSTOR JESZCZE DOKONA? Któż to odgadnie?...

BURZA NAD AZJĄ

RZĄD CHIŃSKI GOTÓW JEST WYCZERPAĆ WSZYSTKIE SRODKI POKOJOWE

BERLIN, 23 lipca (PAT). Donoszą tu z Londynu: Wiadomości, otrzymywane w ciągu dnia wczorajszego z Szanghaju, mają potwierdzać, iż stanowisko rządu nankińskiego uległo zasadniczej zmianie. Według depeszy „Times'a", w związku z wczorajszemi obradami leaderów stronnictw chińskich z Czang-Kai-Szekiem, ogłoszony został komunikat, który przypomina, iż rząd narodowy spełni swój obowiązek dalszego prowadzenia starań w kierunku porozumienia się z Sowietami na drodze rokowań pokojowych, oraz unikania zarządzeń wojennych nawet wtedy, gdyby Sowiety rozpoczęły kroki zaczepne.

O ile rząd sowiecki dopuści się świadomie naruszenia paktu Kelloga, to rząd chiński, zgodnie z postanowieniami paktu Ligi Narodów, zwrócić się ma do Rady Ligi z prośbą o interwencję. Przedstawicielom dyplomatycznym Chin zagranicą polecono zakomunikować tę decyzję wszystkim państwom, z jednoczesnem potwierdzeniem, że Chiny godzą się powierzyć załatwienie konfliktu Lidze Narodów.

Według informacji „Daily Telegraph" poseł chiński w Finlandji otrzymać miał polecenie udania się niezwłocznie do Moskwy, celem nawiązania rokowań z rządem sowieckim.

Waszyngton, 23 lipca. (PAT). Tutejszy poseł chiński, działając zgodnie z instrukcjami, otrzymanemi z Nankinu, zakomunikował sekretarzowi stanu Stimsonowi, iż Chiny pozostaną wierne zobowiązaniom, wypływającym z paktu Kelloga i kontynuować będą swą działalność w tym duchu.

STANOWISKO JAPONJI

Tokio, 23 lipca. (PAT). Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ogłasza ponownie, iż Japonja nie otrzymała dotychczas oficjalnej wiadomości dotyczącej demarche sekretarza stanu Stimsona w sprawie konfliktu rosyjsko chińskiego. Sprawa tej demarche znana jest rządowi japońskiemu tylko z raportów ambasady japońskiej w Paryżu, w Tokio jednak niema jeszcze oficjalnej notyfikacji z Waszyngtonu. Komunikat dodaje, iż w tych warunkach Rząd nie jest w możności przyłączyć się do akcji francusko-amerykańskiej.

Londyn, 23 lipca. (PAT) Według wiadomości z Tokio, dowódca japońskiego garnizonu w Mandżurji wydał instrukcje władzom kolei południowo - mandżurskiej, by odmawiały przewozu chińskich wojsk i amunicji oraz by nie pozwalały na przekraczanie terytorjum kolejowego uzbrojonym oddziałom chińskim bez pozwolenia lokalnych japońskich dowódców.

SOWIETY ODRZUCAJĄ POŚREDNICTWO FRANCJI

Paryż, 23 lipca. (PAT.). Havas. W związku z depeszą z Moskwy, donoszącą, iż Sowiety odmówiły przyjęcia pośrednictwa Francji w konflikcie chińsko - rosyjskim, wyjaśniają tu, iż Briand ograniczył się wyłącznie do doradzenia przedstawicielom ZSSR i Chin zachowania rozwagi, podkreślając, że wszelka akcja wojskowa sprzeciwiałaby się międzynarodowym zobowiązaniom, wynikającym z przystąpienia do paktu Kellogga.

JAK TO TŁOMACZY PRASA SOWIECKA.

Moskwa, 23 lipca. (PAT.). Tass donosi. W związku z odmową rządu sowieckiego przyjęcia pośrednictwa Francji w konflikcie w sprawie kolei wschodnio - chińskiej, „Izwiestja" piszą: Historja konfliktów międzynarodowych zna mało wypadków, w których by prawny punkt widzenia nastręczył tak mało wątpliwości, jak w konflikcie w sprawie kolei południowo - chińskiej. Dlatego też wszelka dyskusja w tej kwestji nie miałaby żadnej racji do czasu przywrócenia prawnej sytuacji. Dyskusja taka jest nieaktualną także z powodu aż nazbyt widocznych tendencji militarystycznych Nankinu i Mukdenu. Stwierdzając mniej lub bardziej jednomyślne uznanie słuszności stanowiska prawnego ZSSR przez prasę międzynarodową, „Izwiestja" podkreślają komentarze prasy francuskiej, w szczególności dziennika „Le Temps", nacechowane charakterem wrogim wobec ZSSR i wskazują, że tego rodzaju oświadczenia nie mogłyby służyć jako harmonijny akompanjament dla akcji rozjemczej.

Te głosy — piszą „Izwiestja" — wydawać się mogą tembardziej niespodziewane, że ze strony francuskiej podkreślano, iż inicjatywa pośrednictwa była wyłącznie francuską, podczas gdy informacje z innych źródeł przedstawiały sprawę zupełnie inaczej. Konkludując dziennik oświadcza, iż byłoby tem ciekawsze ustalenie źródła akcji rozjemczej, iż dokoła tej kwestji powstają fantastyczne komentarze i że, wedle ostatnich doniesień prasy, Briand działał rzekomo według instrukcji 4-ch mocarstw.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Berlin, 23 lipca. (PAT). „Telegraphen Union" donosi z Pekinu: Według wiadomości, otrzymanych z Urgi, Rząd mongolski polecił oświadczyć, że w związku z zerwaniem stosunków między Rosją sowiecką a Chinami uważa również stosunki dyplomatyczne Mongolji z Chinami za zerwane.

Pekin, 23 lipca. (PAT). Havas. Gmach ambasady sowieckiej został oficjalnie objęty przez posła niemieckiego.

OFICJALNE OGŁOSZENIE O WEJŚCIE W ŻYCIE PAKTU KELLOGA

WASZYNGTON, 23 lipca (PAT). W dniu wczorajszym w departamencie stanu złożone zostały dokumenty ratyfikacyjne paktu Kelloga przez przedstawicieli Austrji i Bułgarji.

W dniu jutrzejszym prezydent Hoover ogłosi oficjalnie wejście w życie wymienionego paktu.

W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

RZĄD PARTJI PRACY ZAMIERZA WPROWADZIĆ 7 GODZINNY DZIEŃ PRACY

Londyn, 23 lipca (PAT). Minister Handlu Graham przedstawił w Izbie Gmin program rządowy, dotyczący przemysłu węglowego. Minister powiedział, że Rząd wykorzystał dla skrystalizowania swych zamiarów narady z przedstawicielami Federacyj górniczych i właścicielami kopalń. **Rezultatem tych rozmów są projekty prawodawcze, dotyczące godzin i innych warunków pracy w przemyśle węglowym, które będą wniesione do Izby na sesji jesiennej. Rząd w międzyczasie będzie pozostawał w stałym kontakcie z przedstawicielami kół zainteresowanych co do szczegółów wzmiankowanych projektów.**

Londyn, 23 lipca. (PAT.). W kołach politycznych utrzymują, że rząd zamierza wprowadzić stopniowo w kopalniach 7-mio godzinny dzień roboczy. W końcu r. b. zamierzonem jest wprowadzenie 7 i pół godzinnego dnia pracy, by w ten sposób stopniowo wprowadzić w roku 1931 7-o godzinny dzień roboczy, ponieważ w tym czasie wygasa ustawa dotycząca 8-o godzinnego dnia roboczego.

DYMISJA JUGOSŁOWIANSKIEGO MINISTRA HANDLU I PRZEMYSŁU

Białogród, 23 lipca. (PAT). Król Aleksander przyjął dymisję ministra Handlu i Przemysłu Majpuranicza. Ukaz królewski powierza tymczasowe pełnienie funkcji ministra Przemysłu i Handlu ministrowi finansów Svrljouga.

PROTESTY PRZECIWKO PODWYŻCE CEŁ AMERYKANSKICH

Wiedeń, 23 lipca (PAT). United Press donosi z Waszyngtonu, że do Komisji Finansowej Senatu wpłynęły dalsze trzy protesty państw europejskich przeciwko podwyżce ceł amerykańskich. Holandja i Norwegja protestują przeciwko podwyżce ceł na zapałki, Austrja zaś protestuje przeciwko podwyżce ceł na wwóz austrjackich instrumentów medycznych do Ameryki.

SPRAWA NAWIĄZANIA STOSUNKÓW ANGIELSKO-SOWIECKICH

DOWGALEWSKI UDAJE SIĘ DO LONDYNU

Moskwa, 23 lipca. (PAT) (TASS). Dziś wręczono norweskeimu charge d'affaires Danielsenowi podpisaną przez Karachana odpowiedź na notę Danielsena z dnia 17 b. m., która zawierała zawiadomienie Rządu angielskiego o jego zgodzie na podjęcie dyplomatycznych stosunków pomiędzy Z. S. R. R. a Wielką Brytanją.

Nota sowiecka przyjmuje do wiadomości zawiadomienie rządu angielskiego, dotyczące jego dobrej woli w kierunku podjęcia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Wielką Brytanją a Z. S. R. R. „przerwanych bynajmniej nie z winy ani też na życzenie Rządu sowieckiego". W dalszym ciągu nota zaznacza, iż Rząd sowiecki wita tę propozycję w interesie obu krajów oraz, w interesie sprawy pokoju, i wyraża zdanie, że konieczne jest zawarcie w najkrótszym czasie trwałego układu w kwestjach spornych; Rząd sowiecki sądzi, że ten trwały układ może dojść do skutku jedynie w drodze traktowania obu stron na zasadzie równości oraz przez zachowanie wzajemnej godności i szacunku. Rząd sowiecki godzi się na prawa i zobowiązania, przysługujące państwom, pozostającym we wzajemnych stosunkach dyplomatycznych, o ile Rząd angielski godzi się również na te prawa i zobowiązania. W końcu stwierdza, że rozumiejąc dobrze, iż nota angielska ma na widoku jedynie wstępną wymianę poglądów wyłącznie na temat procedury, dotyczącej dyskusji nad spornemi kwestjami, a nie na temat ich istoty, oraz zdając sobie sprawę z tego ,że wzmiankowane rokowania, dotyczące procedury, będą mogły być ukończone w ciągu bardzo krótkiego czasu. **Rząd sowiecki udzielił swemu ambasadorowi we Francji, Dowgalewskiemu, instrukcję udania się w tym celu do Londynu.**

DWIE WYCIECZKI ROBOTNICZE NA WYSTAWĘ DO POZNANIA

ROBOTNICY! Zarząd Główny T.U.R. przygotowuje na wielką skalę DWIE MASOWE WYCIECZKI ROBOTNICZE Z CAŁEJ POLSKI na Powszechną Wystawą Krajową do Poznania.

Obie wycieczki trwać będą po 4 dni.

PIERWSZA odbędzie się W DNIACH OD 1 DO 5 SIERPNIA.

DRUGA od 31 SIERPNIA DO 4 WRZEŚNIA.

Koszty wycieczki wynoszą po 50 zł. od osoby (przejazdy, noclegi i zwiedzanie, bez utrzymania, które liczyć należy od 5 — 6 zł. dziennie od osoby).

Zarząd Główny T. U. R. świadom ciężkiego położenia klasy pracującej w obecnej chwili — czyni i będzie czynić zabiegi u władz celem uzyskania pomocy, by ułatwić wyjazd do Poznania na P. W. K. także i tym robotnicom i robotnikom, którzy nie mogą w całości nawet 50 zł. złożyć na koszty wycieczki.

Bliższe szczegóły w oddziałach TUR., lub w Sekretarjacie Generalnym TUR.— Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03.

Termin rejestracji pierwszej wycieczki dn. 25 lipca.

Zapisujcie się robotnicy masowo na wycieczkę TUR. do Poznania!

ZOBACZYMY NA WYSTAWIE CAŁOKSZTAŁT PRACY ROBOTNIKA POLSKIEGO!

OBOWIĄZKIEM POLSKICH ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC JEST POZNAĆ WŁASNE SWE DZIEŁO!

Jedźmy z T. U. R. na P. W. K. do Poznania!

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R.

ZWIĄZEK SOCJALISTÓW POLSKICH W AMERYCE POŁNOCNEJ STWIERDZA SWOJĄ SOLIDARNOŚĆ Z PRACĄ I WALKĄ P. P. S.

Rozmowa „Robotnika" z tow. Aleksandrem Gajkiem, red. „Robotnika Polskiego" w Detroit, jednym z kierowników wycieczki socjalistów polskich ze Stanów Zjedn., którą witaliśmy przed kilkoma dniami w Warszawie.

Związek Socjalistów Polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej założony został przed laty przez emigrację polityczną z Polski.

Z trudem pracowano wśród sklerykalizowanej emigracji zarobkowej, przeważnie wiejskiej. Dzięki wysiłkom grona tow.tow. z **Anielewskim, Dębskim, Słowikiem, Borkowskim, Żmudowiczem** i innymi na czele, stał się Związek przed wojną jedną z najsilniejszych organizacyj politycznych wychodźtwa. Przez cały czas swej działalności współdziałał z P. P. S. w kraju.

W czasie wojny Z. S. P. był wraz z postępowym i niepodległościowym odłamem „Polonji" — założycielem **Komitetu Obrony Narodowej,** który przeciwdziałał ugodowej wobec Rosji akcji Wydziału Narodowego. K. O. N. popierał finansowo ruch niepodległościowy i akcję Legjonową w Polsce. Wielu członków Związku Socjalistów Polskich pojechało ze Stanów Zjednoczonych do Legjonów.

Po ogłoszeniu Niepodległości Z. S. P., uważając, iż rola K. O. N. skończyła się, wystąpił z niego. Wzięto się do odbudowy organizacji, zaniedbanej w okresie wojny.

Dziś **Związek Socjalistów Polskich** liczy kilkuset członków, skupionych w kilkudziesięciu oddziałach, rozsianych na terenie Stanów Zjednoczonych. Placówki Z. S. P. wykazują znaczne ożywienie, tak, jak i ruch socjalistyczny amerykański. **Związek Socjalistów Polskich** wchodzi **na zasadach federacji,** jako jednostka autonomiczna, do **Amerykańskiej Partji Socjalistycznej.** Organem prasowym Z. S. P. jest tygodnik **„Robotnik Polski"**, założony w Nowym Jorku przed 32 laty.

Przed 17 laty **Związek Socjalistów Polskich,** wobec braku państwowych ubezpieczeń społecznych w Stanach Zjednoczonych, założył **„Polską Robotniczą Kasę Chorych"** z siedzibą w New Jorku, która dzisiaj posiada przeszło 170 oddziałów z przeszło 8 tysiącami członków. **„P. Rob. Kasa Chorych"** jest robotniczą instytucją wzajemnej pomocy. Znajduje się pod kontrolą Rządu Stanów Zjednoczonych. Posiada około **stu tysięcy dolarów** kapitału oraz dom w Nowym Jorku wartości 50 tysięcy dolarów. „Ojcem" Polskiej Rob. Kasy Chorych, inicjatorem był tow. Edward **Słowik,** były sekretarz generalny **Zw. Socj. Polskich** — posiadacz książeczki członkowskiej Nr. 1. Obecnie sekretarzem generalnym **Pol. Rob. Kasy Chorych** jest tow. Feliks **Siekierski.** Na ostatnim Zjeździe P .R. K. Ch. uchwalono zająć się energicznie ubezpieczeniem młodocianych. W tym celu założono **„dział młodzieży".** Wszyscy członkowie **P. R. K. Ch.** opłacają 16 centów (około zł. 1.40 groszy) miesięcznie za prenumeratę **„Robotnika Polskiego". „Robotnik Polski"** posiada własną drukarnię i urządzenia wartości około 25 tysięcy dolarów. Drukarnia **„Robotnika Polskiego"** mieści się w Domu Ludowym w Detroit Mich. Dom jest własnością miejscowej organizacji Zw. Soc. Polskich.

Związek Socjalistów Polskich w St. Zjedn. uważa się za przedstawiciela P. P. S. w Ameryce, współdziała z P.P.S. w kraju, czego dawał zawsze dowody popierając nieraz wydatnie finansowo akcję polityczną P. P. S. w kraju.

AKCJA MASOWA P. P. S.

MAKÓW.

Odbył się Zjazd delegatów folwarcznych Zw. Zaw. Robotników Rolnych. Po referacie tow. **Turka,** sekretarza oddziału, jednogłośnie przyjęto rezolucję, która stwierdza, że projekt Konstytucji B.B. **jest zamachem na prawa ludu i krokiem do faszyzmu.** Zebrani wzywają posłów socjalistycznych, by nie dopuścili do okrojenia praw ludu, oraz ostrzegają panów z B. B., że w razie zamachu stanu z ich strony, lud będzie wiedział, jak odpowiedzieć faszystom, również — jeżeli by miały się spełnić słowa p. Sławka co do łamania kości naszym posłom, to niech B. B. zapamięta sobie, że takiemi metodami walki wyczerpie cierpliwość robotników i chłopów, a wtenczas panowie z B. B. będą musieli szykować worki na własne kości.

ZAWADY (POW. SOCHACZEW).

Odbył się u nas w niedzielę dnia 14 lipca liczny wiec, na placu przed kościołem. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. poseł **L. Śledziński,** poczem została przyjęto rezolucja wszystkiemi głosami przeciw jednemu głosowi... p. Karasińskiego, kierownika szkoły i jednocześnie bardzo zamożnego gospodarza wsi Zawady.

W rezolucji tej zgromadzeni potępiają projekt konstytucji B.B. i oświadczają, że zgnębić się nie dadzą posłom z jedynki, ani żadnym pułkownikom.

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie władzom partyjnym i klubowi posłów P. P. S., a wszystkim rozbijaczom jedności chłopów i robotników wyrażają pogardę.

Zgromadzeni domagają się wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu na starość.

ŚLEMIEN (POW. MAKÓW, MAŁOPOLSKA)

Ślemień to duża wieś, prawie miasteczko, schowana w głębi Beskidów. Dostęp dość trudny.

Wielki wiec na rynku pod gołem niebem odbył się w niedzielę dn. 14 b. m. Zebrało się wielu obywateli — tak ze Ślemienia, jak z gmin okolicznych. Zagaił wiec tow. **Pochopień.** Referował tow. poseł **Czapiński.** Jednomyślnie uchwalono rezolucję **przeciw „konstytucji" BB., wycofaniu projektu ubezpieczeniowego, za demokratycznym samorządem dla Małopolski i t. .** Tylko jakiś obcy letnik, stojąc zdala, rzucał jakieś słówka w obronie funduszu Piłsudskiego, co wywołało pomruk wśród zgromadzonych.

W dyskusji przemawiał ob. **Pilek,** domagając się ściślejszej współpracy stronnictw lewicy.

Po wiecu w Ślemieniu odbyła się jeszcze narada towarzyszy w **Pawelce Ślemińskiej.**

Tegoż dnia tow. pos. **Pająk** referował na wielkim wiecu w **Czańcu** (pow. Biała). **Zaś w Straconce** (pow. Biała) senator towarzysz dr. **Gross** przemawiał na otwarciu Domu Robotniczego.

NADWÓRNA.

Zgromadzeni w sali „Proświty" Polacy, Ukraińcy i Żydzi, wysłuchali z wielkiem zaciekawieniem referatów tow. tow.: **senatora Sokołowskiego i Skalaka,** którzy — mimo ulewy — przeszli pieszo kilka kilometrów, okrężną drogą ze zgromadzenia w **Bitkowie.**

Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzenie ludowe, po wysłuchaniu referatów o sytuacji gospodarczej i politycznej, stwierdza, że ciężkie położenie klasy pracującej jest następstwem systemu rządów, popierających kapitalistów i obszarników. Zebrani stwierdzają, że projekt zmiany konstytucji przez blok rządowy jest zamachem na prawo szerokich rzesz obywatelskich, a w pierwszym rzędzie klasy pracującej.

Zebrani postanawiają dołożyć starań, ażeby ruch socjalistyczny rozszerzył się wśród najszerszych mas i wzywają ogół do wstępowania do organizacji zawodowej i politycznej. Zebranie wyraża pełne votum zaufania klubowi PPS. i wzywa posłów i senatorów socjalistycznych do dalszej walki o poprawę bytu klasy pracującej, o demokrację i socjalizm.

Niech żyje PPS.! Niech żyje socjalizm!

O POWŚCIĄGLIWOŚĆ W WYRAŻENIACH PRASY

UCHWAŁA ZARZĄDU SYNDYKATU DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH

Zarząd S. D. W. uprzejmie prosi kolegów ze wszystkich pism o pomieszczenie następującej uchwały, powziętej jednogłośnie na posiedzeniu Zarządu S. D. W. w dniu 22 b. m.:

„Wobec mnożących się w prasie polemik, których ton i poziom obraża poczucie przyzwoitości i obniża powagę słowa drukowanego, oraz stanu dziennikarskiego w oczach czytającego ogółu, Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, stojąc na gruncie wolności wypowiadania swych poglądów, wzywa członków do zachowania umiaru w wyrażaniu się o przeciwnikach politycznych i do unikania napaści personalnych, przedewszystkiem w stosunku do dziennikarzy, pracujących w innych pismach, gdyż obrażanie ich przynosi ujmę wszystkim pracownikom naszego zawodu i szkodzi samej organizacji zawodowej dziennikarzy".

KTÓŻ TO TAKI?

Pewien wysoki, bardzo wysoki dygnitarz policji państwowej spoliczkował w przystępie dobrego, a podnieconego alkoholem humoru, kelnera w nocnej restauracji.

Stało się...

Po pewnym czasie było przyjęcie u wybitnej cudzoziemki. Pośród gości znalazł się i nasz dygnitarz.

Podano do stołu. Usługujący kelner restauracyjny ominął raz i drugi dygnitarza przy roznoszeniu półmisków. Pani domu to zauważyła. Spytała kelnera: **„dlaczego?"** Kelner odpowiedział: **„ten pan spoliczkował bez powodu i bezkarnie mego kolegę; nie chcę mu podawać".**

Ano, dobrze. Dygnitarzowi podawała osobna służąca. Mało kto zauważył zajście. Był spokój. Minął znowu pewien czas.

W innym znowu domu arystokratycznym — (polskim) odbywał się obiad uroczysty. Uczestniczyła w nim wybitna cudzoziemka, uczestniczył i dygnitarz. Dygnitarz miał podać ramię do stołu cudzoziemce. Ale cudzoziemka oświadczyła: **„nie podam ręki człowiekowi, który policzkuje kelnera, chociaż wie, że kelner obronić się nie może".**

Czy to bajka, czy też prawda?

TEGOROCZNE OBOZY ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R

I. OBOZY CZERWONEGO HARCERSTWA

Obóz stały pod namiotami w Broku nad Bugiem. Podzielony zostanie na 2 okresy: 1) od dn. 1 do 15 i 2) od 16 do 30 sierpnia 1929 r. W każdym okresie uczestniczyć będzie po 50 harcerzy.

Opłata za obóz wędrowny wyniesie 20 złotych, za jeden okres stałego 10 złotych.

Zgłoszenia pisemne nadsyłać za pośrednictwem organizacyj harcerskich do K. C. Organizacji Młodzieży T. U. R. w Warszawie — ul. Warecka 7.

Jeśli koszty przejazdu z miejsca zamieszkania na obóz i z powrotem wyniosą więcej niż 12 złotych, resztę opłaty pokrywa Komitet Centralny.

Zgłoszenia do dnia 25 lipca.

WYCIECZKA W TATRY POLSKIE I CZESKIE

Wycieczka Zarządu Gł. T. U. R. w Tatry wyjeżdża z Warszawy 14-go sierpnia wieczorem, 15-go zwiedzi Kraków i tegoż dnia wieczorem przybywa do Zakopanego, gdzie zanocuje w Schronisku Tow. Tatrzańskiego.

Dalszy program:

16-sty: przez Zawrat do Morskiego Oka. 17-sty: przez Przełęcz Mięguszowiecką do Popradskiego Stawu.

18-sty: czeskie uzdrowiska—Szczyrbskie Jezioro, Smokowiec. Wodospady Kohlbachu.

19-sty: przez Polski Grzebień i M. Wysoką do Rostoki.

20-sty: Powrót do Zakopanego. 21-szy: Zwiedzenie Zakopanego i okolic. Odjazd wieczorem.

Osoby słabsze jadą I-szego dnia do Morskiego Oka autobusem lub końmi. W podobny też sposób mogą wrócić. Wycieczka nie jest trudna. Koszta 65 zł. (bez jedzenia). Prowadzą tt. Czapiński i Rutkiewicz. Program może ulec pewnym zmianom.

Informacje: Sekretarjat TUR., Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, telef. 325-03.

Termin zapisów do 1 sierpnia.

ODCZYT TOW. POSŁA T. ARCISZEWSKIEGO.

Staraniem Wydziału Kult.-Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej PPS. odbędzie się w piątek, dn. 26 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu Dzielnicy, Leszno 53, odczyt na temat:

JAK WALCZYLI I GINĘLI CZŁONKOWIE ORGANIZACJI BOJOWEJ PPS.

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży T. U. R. im. St. Worcella.

DLA CIEKAWOŚCI

Któż to taki ten Górka, redaktor „Dziennika Lwowskiego", co to gromi „partyjnictwo", przysięga na Piłsudskiego, uczy nas „sanacji moralnej"?

Jak to, nie wiesz? Były adjutant regenta Ostrowskiego.

Nie może być! ten sam?

Ależ ten sam, ten sam z „Wehrmachtu".

Od kiedyż on jest „piłsudczykiem"?

Od kiedy? od przewrotu majowego.

To czemuż ma taki tupet?

Właśnie dlatego.

Sip.

JAK NARODY PRACUJĄ NAD WZAJEMNEM ZBLIŻENIEM SIĘ KULTURALNEM?

Do niedawna było nieomal pewnikiem, że Francuzi i Niemcy to **dziedziczni** wrogowie. Mało kto miał odwagę sprzeciwienia się temu „pewnikowi", pod grozą zaliczenia do zdrajców, do wrogów własnego narodu. Teror nacjonalistyczny trzymał przyjaciół zbliżenia się narodów w karbach, a odważnym, ofiarnym, stworzono taką opinję, że odcięto ich od społeczeństwa i uniemożebniono oddziaływanie na umysły ludzi.

Dzisiaj stosunki gruntownie się zmieniły; wolno „bezkarnie" propagować miłość bliźniego i po za rogatkami zamalowanemi barwami narodowemi. Francuski minister spraw zagranicznych jawnie, niejako urzędowo agituje za organizacją narodów europejskich w związek zbliżony do związku Stanów Północno-Amerykańskich, do stworzenia **nadpaństwowej organizacji.** Francja gotowa jest dobrowolnie ograniczyć swoją „suwerenność", wzywa narody europejskie do takiego samego postępowania na korzyść **Stanów Europejskich.** Nacjonaliści wszystkich krajów sinieją ze złości, i zgodnie pienią się na ten bieg rozwoju Europy, i gdyby to nie było sprzecznością samą w sobie, założyliby związek międzynarodowy nienawidzących się wzajemnie narodów europejskich.

Szowiniści francuscy wiedzą i przyznają, że tworzenie Związku Stanów Europy to praca socjalistyczna, to „dyktando" Międzynarodówki, której **Henderson,** angielski minister spraw zagranicznych, do niedawna był długoletnim prezesem. Kto chce się zapoznać z dążnościami **Hendersona,** niechaj sobie przeczyta mowę **Hendersona,** wygłoszoną przy otwarciu zeszłorocznego Kongresu Międzynarodowego w Brukseli. Protokół tego Kongresu wyszedł z druku w językach francuskim, angielskim i niemieckim i jest do nabycia za pośrednictwem każdej lepszej księgarni.

Briand nie jest we Francji odosobniony; tam silne prądy, nurtujące społeczeństwo z rozmaitego punktu widzenia, dążą do usunięcia przyczyn nieporozumienia wśród narodów z motywów kulturalnych, gospodarczych, społecznych, tam hasło Karola **Marksa,** jak pisaliśmy niedawno, uogólniono: Rząd republiki woła **„narody wszystkich krajów, łączcie się".**

Ludzie wysokiej kultury, umiejący „kochać bardziej bliźniego, niż siebie samego", dokładają starań, by społeczeństwa się poznały, a zatem zbliżyły, a zatem zachowały się wobec siebie, jak ludzie, a nie jak dzikie zwierzęta, walczące ze sobą o żer, na śmierć i życie.

Jest dosyć „żarcia" na ziemi **dla wszystkich**

Podałem już raz w **„Robotniku"** wiadomość o usiłowaniach rożnych ludzi we Francji i Niemczech, by młodzież obu narodów zapoznać ze sobą, zbliżyć do siebie i zgromadzić w obu krajach ludzi, którzyby z własnego doświadczenia mogli swemu narodowi świadectwo złożyć o kłamstwach, podłościach i kalumnjach, rzucanych przez ich nacjonalistów na naród sąsiedzki.

Dzisiaj czytam w prasie zagranicznej, że do Berlina przyjeżdża 50 młodych Francuzów, by wraz z taką samą ilością młodzieży niemieckiej przeżyć wspólnie wakacje. W ubiegłym roku pod kierownictwem radcy szkolnego D-ra **Schwarza** dwudziestu młodzieńców Niemców wakacje przepędziło w College Mariette w **Boulogne Sur Mer** wśród młodzieży francuskiej, gdzie zapoznali się z językiem, trybem życia i kulturą francuską. Młodzież ta, wróciwszy do Berlina, założyła **„Foyer scolaire",** miejsce wymiany zdań młodzieży z jej szkół wyższych berlińskich z młodymi Francuzami, zamieszkałymi w Berlinie. Przedmiotem rozmów były sprawy kultury obu narodów. W **Havre** założono podobne „Foyer", cieszące się najwyższem poparciem **Rządu** francuskiego.

Miasto **Berlin** założyło szereg letnisk szkolnych; w takiem letnisku w Berkenwerder pomieści Berlin swych 50 gości francuskich wraz z tyloma młodymi Niemcami. Goście francuscy pochodzą z rozmaitych stron Francji.

Jednocześnie 50 młodzieńców niemieckich wyjechało do Francji; tu zajmują się wymianą młodzieży minister **Marand.** W każdym z letnisk udziela nauki po 3 francuskich i 3 niemieckich nauczycieli, w każdym dokłada się starania, ażeby setka młodzieńców poznała kraj, ludność, obyczaje i zwyczaje.

Cóżby nasi „intelektualiści", nasz Rząd, nasze wszechnice i nasze politechniki powiedziały na projekt urządzenia także w Polsce podobnych wspólnych letnisk w porozumieniu z Niemcami? Jeżeli oficjalne uczelnie nie czują się na siłach, to T. U R., zaopatrzony w środki, którymi tak hojnie szafuje się na inne cele, chętnie tego zadania z pewnością się podejmie. Ani młodzieży, ani nauczycieli, nie zabraknie.

Herman Diamand.

NIEDOLA
Robotników Hinduskich

(według sprawozdania tow. D. Grahama Pole, posła Labour Party).

Indje są krajem rolniczym i nie mają wcale warunków koniecznych do rozwoju wielkiego przemysłu. Lwia część ludności (280 miljonów na 320 milj. ogółu mieszkańców) mieszka po wsiach, oddalonych od siebie o tysiące kilometrów. Fatalna komunikacja czyni z każdej wsi zamkniętą w sobie i z musu samowystarczalną jednostkę. To też w Indjach nie było nigdy fabrycznego przemysłu, a jedynie rzemiosła, zaspakajające w pełni nie tylko potrzeby miejscowej ludności, lecz produkujące i na wywóz. Materje induskie były wysoko cenione na wszechświatowych rynkach, a handel ten zapewniał dobrobyt całej ludności. Rzemieślnicy nie stanowili odrębnej klasy ludności, lecz byli rolnikami, a jedynie w porze nieodpowiedniej dla rolnictwa zajmowali się rzemiosłami. Rząd angielski zniszczył rzemiosło induskie, nałożywszy wysokie opłaty na wyroby rękodzielnicze, a faworyzując import towarów z Anglji.

Rząd angielski zmienił również radykalnie ustrój agrarny Indji, zaprowadzając nieznaną tam własność prywatną ziemi, ludność nie umiała dostosować się do tych zmienionych warunków, miljonowe rzesze zmuszone były do emigrowania do miast, gdzie stały się łatwym łupem dla kapitalistów europejskich, którzy zaczęli zakładać w Indjach swe fabryki: mieli na miejscu surowce, taniego robotnika, którego mogli wyzyskiwać dowoli, w Indjach bowiem nie istniało żadne prawodawstwo ochrony pracy.

O warunkach życia robotników w tym okresie niech świadczy fakt, iż w 1881 r. zaprowadzono tam przepis o niezatrudnianiu dzieci poniżej 7 lat. Dopiero ustawa z 1922 r. zmniejszyła dzień roboczy do 11 godz. i zabroniła pracować dzieciom poniżej lat 12-tu; starsze dzieci mogą pracować, ale tylko po 6 godzin na dobę, otrzymują one jednak tak marne wynagrodzenie, 9 anna = zł. 1.75, iż pracują one często w dwuch fabrykach, czyli 12 g. na dobę. Miesięczny zarobek wykwalifikowanego robotnika wynosi w Bombaju Ł 2.10, czyli 100 zł., w Madrasie jednak tylko połowę. Kobiety otrzymują połowę męskich płac. Tydzień roboczy ma 60 godzin. Zarobki nie są wypłacane co tydzień, lecz co miesiąc z dwutygodniowem opóźnieniem. Ten system zmusza robotników do zaciągania pożyczek, lichwa oczywiście kwitnie, a nierzadko fabrykant jest wspólnikiem lichwiarza. Warunki mieszkaniowe są straszne, nory a nie ludzkie mieszkania, wynajmowane przez fabrykantów za drogie pieniądze. W ubikacji 9 na 15 stóp mieszka po 10 osób. Warunki hygjeniczne w fabrykach są niżej wszelkiej kryki, kurz tak okropny, że mówić wprost nie można, a często robotnice nie mają przy kim zostawić swych dzieci i trzymają je w warsztatach.

Nędza wśród robotników jest wielka, przeciętny czas życia zaledwie 27 lat, 80% niemowląt umiera.

O wiele jeszcze gorszym jest los górników. Pracują oni na akord, płatni po 7,8 anna za wagonik (1 anna = 20 gr.), zaś para robotników nie może naładować dziennie więcej niż 3 — 5 wagoników. Ilość ta jest tak mała, gdyż górnicy muszą je pchać nieraz i kilka kilometrów niskiemi, ciemnemi korytarzami, w których się często nawet wyprostować nie można, a nieraz trzeba brodzić po pas w wodzie. Za stemplowanie robotnicy nie są płatni. Ponieważ zarobki górników są tak minimalne, nie chcą więc oni dzielić się niemi ze wspólnikiem, lecz biorą do pomocy swe żony. W 1926 r. pracowało w kopalniach 78.000 kobiet. Kobiety te nie są wcale otoczone opieką muszą pracować chociaż są w ciąży. Małe swe dzieci muszą pozostawiać w domu bez opieki, aby więc maleństwa nie płakały, pozbawione przez 10 — 12 godzin pokarmu, dają im opjum.

Z tych głodowych zarobków potrącane są jeszcze robotnikom liczne kary, to jest praktykowane nawet w fabrykach rządowych.

Cóż więc dziwnego, że robotnicy induscy strajkują często, chcąc przez to zmusić przemysłowców do polepszenia warunków bytu. Żądania strajkujących są bardzo skromne; żądają oni: minimum 30 rp. (96 zł.) miesięcznej pensji, 48-io godzinnego tygodnia pracy, ochrony macierzyństwa i zabezpieczenia starości.

Ruch robotniczy w Indjach jest bardzo prześladowany. Pod pozorem walki z komunizmem zostali tam w bieżącym roku zaaresztowani najwybitniejsi przywódcy i organizatorzy ruchu robotniczego. Angielskie „Trade Uniony" obiecały im pomoc, dotychczas jednak (27.6.1929 r.) nie nastąpiła żadna zmiana na lepsze. W ostatnich czasach robotnicy fabryczni zaczynają tłumnie powracać na wieś. Wiele tysięcy wyemigrowało już, w Bombaju stanęło z tego powodu 75 fabryk. Ruch ten rozszerza się i na inne ośrodki przemysłowe. Pozostaje on zapewne w związku z propagowanem obecnie przez **Gandhiego** hasłem bojkotu nie tylko materjałów importowanych z Europy, lecz i wyrobów miejscowych fabryk. Coprawda fabryki te są przeważnie własnością Europejczyków.

Gandhi nawołuje ludność Indji, aby kupowała wyłącznie materjały samodziałowe, tkane przez rzemieślników na małych ręcznych warsztatach. Proletarjat miejski powinien emigrować do dżungli, tam zakładać nowe osiedla, zorganizowane według starodawnych induskich zasad: ziemia wspólną własnością całej wsi, w czasie odpowiednim do robót polnych wszyscy zatrudnieni na roli, a w porze doszczów wszyscy zajęci rzemiosłami, narazie na własny domowy użytek, a następnie i na eksport, do miast, a może nawet zagranicę.

Program ten jest programem powrotu do istniejącego jeszcze sto lat temu stanu rzeczy, zanim import materjałów europejskich nie zniszczył rzemiosł induskich.

(L. L.)

CHAOTYCZNA GOSPODARKA
SAMORZĄDÓW A PLANOWA ELEKTYFIKACJA W OŚWIETLENIU HARRIMANA

Drukujemy dziś w dalszym ciągu uwagi wybitnego znawcy życia gospodarczego kraju o projektowanej koncesji Harrimana. **Red.**

Na t. zw. dochodzeniu w *Lublinie* i *Lwowie* przedstawiciele *Harrimana* wystąpili w roli rzeczników *planowej* elektryfikacji i zarzucili oponentom koncesji „harrimanowskiej", że są zwolennikami „chaotycznej", nieskoordynowanej gospodarki elektrycznej.

Przedstawiciele *Harrimana* zbyt sobie upraszczają całe zagadnienie. Istnieją przedewszystkiem pewne naturalne geograficzne warunki elektryfikacji każdego kraju; słusznie wszak zaznaczył przedstawiciel *Harrimana* na „dochodzeniu" w *Warszawie*, że nikt nigdy nie będzie budował w Polsce przewodów elektrycznych z *Poznania* do *Brześcia*, a zawsze będą one powstawać na szlakach z zagłębia węglowego do *Łodzi* i okręgu radomskiego itp. Główne linje elektryfikacji stwarza samo życie. Bardziej szczegółowe planowanie jest rzeczą trudną i niedającą się uskutecznić na dłuższe okresy czasu, idzie jednak o to, żeby z *prawa ingerencji Rząd nie rezygnował na dłuższe okresy*. Ale oto, co pisze w *„Kurjerze Porannym"* z dn. 5 czerwca r. b. rzecznik planu *„harrimanowskiego"*, którego rozumowania przypominają niezmiernie argumenty przedstawiciela *Harrimana* na „dochodzeniu" w *Warszawie:*

„Jakże się ma w istocie sprawa u nas, w szczególności w związku z koncesją Harrimana? Koncesja ta odpowiada planowi elektryfikacyjnemu Ministerjum Robót Publicznych. Podstawą tego planu jest wyodrębnienie południowo - zachodniej połaci kraju, jako tego obszaru, który już dojrzał do nowoczesnej racjonalnej gospodarki energetycznej, stworzenie na tym obszarze wielkich wytwórni prądu, żeby zapobiec mnożeniu nieekonomicznych małych elektrowni, wyzyskanie na wielką skalę naszych południowych sił wodnych i zainicjowanie równoległej pracy elektrowni w poważniejszym zakresie. **Na ustaleniu tego planu ingerencja rządowa w danym razie kończy się.** Rząd drogą udzielania koncesji powierza wykonanie tego planu kapitałowi prywatnemu. Żadnego „przymusowego narzucania doskonalszych form organizacyjnych", wbrew potrzebom życia, Rząd nie projektuje i uczynićby tego zresztą nie mógł. Zarówno zcałkowanie się małych zakładów, jak i współpraca przyszłych olbrzymich elektrowni z istniejącemi już obecnie wielkiemi elektrowniami nastąpi **„samorzutnie i organicznie"**, to znaczy dobrowolnie bo tego będzie wymagać dobrze pojęty obopólny interes gospodarczy".

W jednym z poprzednich artykułów wykazaliśmy, że po udzieleniu koncesji *Harrimanowi* ten ostatni będzie miał możność „oblegania" okrążonych przezeń elektrowni i narzucania im warunków sprzedaży prądu, czem się tłomaczy, że obrońcy *Harrimana* występują przeciwko *przymusowemu* narzucaniu form gospodarki elektrycznej przez Państwo po uzyskaniu przez *Harrimana* koncesji. *Harriman* jest zwolennikiem samorzutnego i organicznego całkowania małych zakładów jak również i dobrowolnej (sic!) współpracy przyszłych olbrzymich elektrowni z istniejącemi wielkiemi elektrowniami, ale tylko pod jego batutą. My zaś uważamy, że w szeregu wypadków *przymus Państwa byłby bardzo pożyteczny*. Gdyby np. mała elektrownia samorządowa upierała się przy produkcji droższego prądu, wówczas, gdyby mogła otrzymać prąd taniej z wielkiej elektrowni okręgowej, to uważamy, że w danym wypadku możnaby zastosować przymus i zmusić ją do otrzymywania tańszego prądu, szczególniej wówczas, gdyby to odpowiadało wymogom racjonalnego elektryfikowania danego okręgu. Taką ingerencję przewiduje ustawa angielska, z zachowaniem oczywiście właściwej procedury, zapewniającej obronę praw przedsiębiorstw zainteresowanych.

Zgadzamy się na *przymus państwowy*, ale nie zgadzamy się na to, aby Państwo z możności jego zastosowania *rezygnowało* na lat 60 i dało *Harrimanowi* w ręce narzędzie wymuszania od „otoczonych" elektrowni komunalnych nawet przy pomocy budowy małych lokalnych nienowoczesnych elektrowni, dogodnych dla siebie warunków, co oznacza według *Harrimana* „samorzutną", „organiczną", „nowoczesną", dobrowolną współpracę elektrowni.

Cała rzecz polega na tem, że *Harriman* występuje w roli rzecznika planowej elektryfikacji i ufny w siłę swego „trzosa" zapowiada „dobrowolną" współpracę z „otoczonemi" przez siebie elektrowniami, gdy my jesteśmy za przymusem państwowym w szeregu wypadków i jesteśmy przeciwni temu, aby z prawa przymusu Państwo rezygnowało na rzecz *Harrimana* przez lat 60.

Przedstawiciele *Harrimana* upatrują w obronie okręgów niewyłącznościowych, jak np. w Zagłębiu Dąbrowskiem — obronę „anarchistycznej" chaotycznej gospodarki elektrycznej. Według poglądów *Harrimana* dobrowolna współpraca z elektrowniami przez *Harrimana* „otoczonemi" i budowa małych elektrowni — nie przeczy wymogom gospodarki planowej, zaś dobrowolna współpraca samorządów i kopalń w Zagłębiu Dąbrowskiem, bez udziału Harrimana jest gospodarką „chaotyczną". Dlatego nasz pogląd, że są okręgi dostatecznie zelektryfikowane, na które nie potrzeba wydawać uprawnień wyłącznościowych i że właśnie w tych okręgach przy pomocy dobrowolnych porozumień może nastąpić pożądana kooperacja elektrowni i należyte zaopatrzenie konsumentów, obrońcy *Harrimana* uważają za wyraz dążenia do „chaotycznej" gospodarki elektrycznej. Nie odrzucamy bynajmniej w tych wypadkach przymusu państwowego, ale nie godzimy się na wynikający z wyłączności przymus *Harrimana*.

Trudno jednak zrozumieć, dlaczego małe elektrownie budowane przez *Harrimana* mają być uważane za elektrownie „pionierskie", a budowa małych elektrowni przez samorządy ma być dowodem zacofania? Dlaczego „dobrowolna" współpraca z „otoczonemi" przez *Harrimana* elektrowniami, którą zapowiadali przedstawiciele *Harrimana* na dochodzeniu w *Warszawie*, ma być pozbawiona cech „chaotyczności" i „zacofania", a dobrowolna współpraca elektrowni samorządowych na terenach niewyłącznościowych ma być dowodem „zacofania" i „nienowoczesnego" ujmowania zagadnień elektryfikacyjnych?

Słusznie twierdzą rzecznicy *Harrimana*, że po ustaleniu planu określonego w koncesji, ingerencja rządowa w danym razie się kończy. Dodamy od siebie, że naprawdę to *ustaje ona na lat sześćdziesiąt*.

L. D.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Przebywając na wsi, nie czytywałem regularnie **„Robotnika"** i dlatego teraz dopiero, po powrocie do Warszawy, przeczytałem sprawozdanie ze Zjazdu ZZK., w którym to sprawozdaniu, jest podane nazwisko ukrytego „Bebesowca" **Czarnowskiego**, obawiając się, abym ja, nie był zaliczony do „tego towarzystwa", uprzejmie proszę o podanie że ja z **Czarnowskim** „Bebesowcem" nie mam nic wspólnego.

Z Socjalistycznem pozdrowieniem
Sekretarz Rady Zw. Zaw. w Lublinie
Stanisław Czarnowski.

Co słychać na świecie?
KRONIKA TELEGRAFICZNA

15 ROBOTNIKÓW RANIONYCH PRZEZ POLICJĘ W SALONIKACH

Z Salonik donoszą, iż strajkujący robotnicy przemysłu tytoniowego urządzili manifestację przed włoską fabryką tytoniową. Policja zrobiła użytek z broni palnej, raniąc 15 robotników.

LOT MOSKWA — RZYM

Wczoraj, o godz. 9.45, lotnik sowiecki Gronow, wraz z 9 pasażerami rozpoczął swój lot do Rzymu.

LOTNIK KUBALA GOTÓW JEST PONOWIĆ LOT PRZEZ ATLANTYK

Do Panta Delgada zawinął statek polski „Iskra", wiozący zwłoki mjr. Idzikowskiego. Jadący tymże statkiem mjr. Kubala czuje się o tyle dobrze, że udał się na ląd na przechadzkę. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że wadliwe funkcjonowanie motoru zmusiło lotników do lądowania. Mjr. Kubala wyraził następnie ubolewanie z tego powodu, iż na Azorach niema terenów do lądowania.

W związku z propozycją kolonji polskiej w Stanach Zjednoczonych nabycia nowego aparatu, mjr. Kubala stwierdził, iż gotów jest podjąć w roku przyszłym nowy lot przez Atlantyk, pod warunkiem, iż Rząd polski przyjmie tę propozycję.

PROCES ULITZA

(PAT.). Wczoraj rozpoczął się w Katowicach przed Izbą Karną Sądu Okręgowego proces przeciwko Ottonowi Ulitzowi, przewodniczącemu niemieckiego Volksbundu i b. posłowi na Sejm Śląski, oskarżonemu o pomaganie do dezercji poborowemu Wiktorowi Bialusze, któremu, jako przewodniczący Volksbundu, miał wystawić na blankiecie firmowym Volksbundu poświadczenie z datą Katowice 15 czerwca 1925 r., stwierdzające, iż Bialucha jest członkiem Volksbundu i, jako popisowy, musi uciekać do Niemiec. Trybunałowi przewodniczy prezes Izby Karnej dr. **Herlinger;** sędziami są wiceprezes **Miszkel** i sędzia okręgowy **Borodzic.** Oskarża prokurator **Małkowski.** Bronią oskarżonego: adw. dr. **Baj** z Katowic i adw. **Śmiarowski** z Warszawy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Ulitza, który zeznaje w języku niemieckim. Oskarżony zaprzeczył, by powołany w akcie oskarżenia dokument pochodził od niego, w szczególności, by podpis pochodził z jego ręki.

Przewodniczący powołał 34-ch świadków tak ze strony oskarżenia jak i obrony. Obrońcy wnieśli o dopuszczenie nowych rzeczoznawców, prócz powołanego z urzędu prof. Króla z Krakowa, a mianowicie Kwiecińskiego, znawcy pisma, Axmana, znawcy pisma maszynowego, i prof. Uniwersytetu Krakowskiego Vukadinovica, znawcy językowego. Sąd po naradzie rozstrzygnął, że zawezwie tych rzeczoznawców do postępowania dowodowego.

Świadek kap. **Żychoń** przedstawił w jaki sposób doszedł do wykrycia przestępstwa. Świadek adw. **Wolny,** były marszałek sejmu śląskiego, wyraził swą opinję, iż dokument, stanowiący podstawę oskarżenia, nie jest autentyczny. Świadek kap. **Lis** potwierdził zeznania kap. **Żychonia,** iż po procesie Volksbundu wywiad niemiecki usiłował uprowadzić zagranicę obciążających świadków: p. Wuzikównę i Kneblównę. Świadek **Pielawski** zeznał, że miał kilkakrotnie w rękach akta Volksbundu i raz widział papier, na którym rozstrzelonym maszynowym drukiem było wypisane nazwisko Bialucha. Świadek **Wuzikówna,** pracująca w swoim czasie w biurze Volksbundu, powiada, iż często zgłaszali się tam mężczyźni w wieku od lat 20 do 21, którzy oświadczali, iż są Niemcami i nie chcą służyć w polskiem wojsku. Wuzikówna, znając język polski, tłomaczyła z polskiego na niemiecki metryki tych ludzi. Gdy pewnego razu pytała innych urzędników, w jakim celu dokonywuje się tych tłomaczeń, otrzymała odpowiedź, iż ci ludzie zgłaszają się o ułatwienie ucieczki do Niemiec przed wojskiem. Po okazaniu jej fotografji poświadczenia, będącej podstawą oskarżenia, świadek Wuzikówna oświadczyła iż jest to sposób pisania jednej z maszynistek Volksbundu, Neumanówny, która zamiast kresek, wybijała kropki. Następnie świadek p. Jadwiga **Kneblówna,** była pracownica biurowa jeneralnego konsulatu Niemieckiego w Katowicach, opowiadała, iż do urzędników konsulatu zgłaszali się poborowi, chcący uchylić się od służby wojskowej w Polsce. Tych ludzi odsyłano do biura Volksbundu, które miało im ułatwić wyjazd zagranicę.

O godz. 19.15 rozprawa została odroczona do dziś godz. 8.30 rano.

Student Uniwersytetu Warszawskiego, pozostający w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem, prosi czytelników „Robotnika"o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia do Administracji „Robotnika" dla J. Z., w godzinach od 9 — 5 po poł.

PRZEGLĄD PRASY

Przykłady obce.

Prasa sanacyjna raz poraz odbywać musi wycieczki zagraniczne, aby przynajmniej częściowo usprawiedliwić to, co się dzieje w Polsce. **„Kurjer Poranny"** onegdaj wyjechał w tym celu do Austrji, a **„Dzień Polski"** wczoraj wybrał się do Włoch, i tak pięknie opowiada o „parlamencie" włoskim:

„Parlament włoski, oparty nie na stronnictwach, lecz na zawodach, zapewniający masom zamiast hasełkowej demagogji, dobrobyt przez rentowność pracy i pewność jutra, realizujący idealny front gospodarczy, zbyt druzgocącym jest argumentem przeciwko zwolennikom dawnego liberalizmu i demokracji parlamentarnej, by ktokolwiek śmiał jeszcze reklamować skompromitowaną ich niemoc. Robotnicy faszystowscy zadowoleni ze skutków zastąpienia walki klas solidaryzmem gospodarczym, czują się oni „rządzącymi faktycznie socjalistami syndykalistami", w przeciwieństwie do socjalistów innych, „nie mających ani szans, ani mocy posiadania władzy".

A gdyby tak **„Dzień Polski"** przeczytał ostatnie mowy Mussoliniego, który pod wpływem kryzysu gospodarczego i rosnącego niezadowolenia robotników zaczął głosić hasła całkiem „klasowe", zaczął grozić pracodawcom całkiem już po robociarsku...

W Medjolanie i Turynie ostatnio zaczęto wywieszać czerwone sztandary, syndykaty faszystowskie odmawiają posłuszeństwa władzom, wrzenie wśród robotników rośnie. P. Mussolini dla odwrócenia niezadowolenia robi „zwrot na lewo". Niech **„Dzień Polski"** zajrzy do prasy zagranicznej, dowie się tam ciekawych rzeczy.

Mussolini jest bardzo giętki, tak giętki, jak nieboszczyk Lenin; Mussolini, dla utrzymania się przy władzy, dziś weksluje trochę na lewo, tworzy sobie taki włoski „nep". Jutro się go wyrzeknie, może wyrzeknie się i tego nowego „parlamentu" — ale nigdy nie wyrzeknie się władzy.

A nasi naiwni naśladowcy faszyzmu biorą wszystko poważnie i zalecają nam wzory włoskie. Czy wszystkie, pp. konserwatyści sanacyjni? Czy te zwroty na lewo i demagogję antykapitalistyczną też, o „Dniu Polski"?

Propaganda przeciw-polska we Francji.

Paryski korespondent „Kurjera Porannego", p. Antoni Potocki, przytacza kilka przykładów wybitnie antypolskiej propagandy we Francji i wymienia tytuły kilku książek, napisanych umyślnie dla szkodzenia Polsce.

Z tego powodu p. Potocki wypowiada bardzo słuszną uwagę:

„Obchodzić nas natomiast powinno niedopuszczenie do klasycznego błędu w opinji zachodniej eliminowanie Polski, brania Polski za nawias, branie jej za teren kompensat takiej czy innej kombinacji politycznej".

Jednym z powodów tej antypolskiej propagandy jest to, że nie umieliśmy zorganizować dobrej propagandy polskiej. Nasza propaganda oficjalna służy zazwyczaj rządowi każdorazowemu, nie Państwu. Mamy **propagandę rządową,** nie posiadamy **propagandy państwowej.** I dlatego nasza propaganda jest tak mało skuteczna i tak słaba.

Sprawność dziennikarska.

Wczorajsza **„Gazeta Warszawska"** przyniosła „sensacyjną" wiadomość o rzekomych zatargach w samorządzie łódzkim. Wiadomość ta, skłamana od A do Z, ukazała się przed tygodniem prawie w jakiemś sanacyjnem piśmie łódzkiem; „Czerwoniak" powtórzył ją w sobotę; „Robotnik" jej zaprzeczył w niedzielę, zdaje się.

A we wtorek **„Gazeta"** przynosi sensację...

„Przedświt" pozazdrościł „Gazecie" i też przyniósł „sensacyjny" artykuł, o „Kostkowej aferze" Magistratu łódzkiego, artykuł, drugi już z rzędu. A czy wiadomo „Przedświtowi", że z powodu pierwszego artykułu Magistrat łódzki zaskarżył „Przedświt" o oszczerstwo?

S.

KONGRES
MIĘDZYNARODOWEGO TOW. CHIRURGICZNEGO

Wczoraj w drugim dniu Kongresu Międzynarodowego Towarzystwa Chirurgicznego w godz. między 8 a 10, delegaci zagraniczni asystowali na operacjach chirurgicznych w różnych szpitalach warszawskich. Następnie przed południem i po południu odbyło się posiedzenie naukowe. O godz. 5 po południu członkowie wycieczki udali się na zwiedzenie łazienek. O godz. 9 wieczorem odbył się na cześć uczestników Kongresu raut w pałacu Rady Ministrów, wydany przez zastępcę p. prezesa Rady Ministrów, ministra Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowskiego.

Z KONGRESU PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

W niedzielę, dn. 21 b. m. odbył się w Poznaniu Kongres pracowników samorządowych, zwołany przez Radę naczelną trzech związków: pracowników miejskich, powiatowych i gminnych, obejmujących przeważnie samorządowy świat urzędniczy.

Kongres otworzył w Auli Uniwersytetu, wobec tysiąca kilkuset uczestników, prezes Rady Naczelnej p. **Wł. Popielawski.** W przemówieniu swem podkreślił on rolę samorządu w naszem społeczeństwie i społeczne znaczenie pracy pracownika samorządowego.

Dalej przemawiał przedstawiciel Ministerjum Spraw Wewn., radca **Podwiński,** który starał się wyjaśnić przyczyny, dla których nie załatwione są dotąd ustawy samorządowe, ani ustawy dotyczące prac. samorządowych, nie umiał jednak wskazać istotnej przyczyny, braku zrozumienia przez Rząd nagłości tych spraw i zaabsorbowania się ciągłą wewnętrzną walką polityczną.

Po przemówieniach przedstawicieli władz państwowych i samorządowych poznańskich oraz kilku posłów poznańskich, zabrał głos, imieniem **Centralnej Komisji Poroz. Z. Z. Prac. Państwowych** tow. dr. **Raabe,** który wskazał na wspólne najwyższe interesy, jakie łączą pracowników państwowych i samorządowych i na konieczność najściślejszego współdziałania. Niestety, destrukcyjne intrygi polityczne starają się rozbić istniejący już kontakt. Sprawy prac. państwowych przez ostatnie lata traktowane są przez Rząd z takim samem lekceważeniem, jak sprawy prac. samorządowych. Jedyną zdobyczą pracowników państwowych było skasowanie w Sejmie art. 116 Ustawy uposażeniowej, **wbrew wnioskowi klubu B. B., który chciał ten artykuł utrzymać choć jeszcze przez 3 miesiące.** Najściślejsze współdziałanie wszystkich pracowników samorządowych, zarówno organizacyj urzędniczych jak robotniczych i pracowników państwowych, jest koniecznością dla wspólnego dobra, dla dobra założeń ruchu zawodowego. Przemówienie to przyjęte było gorącemi i entuzjastycznemi oklaskami.

W części referatowej Kongresu wygłoszono **2 referaty, dotyczące zabezpieczenia emerytalnego pracowników i pragmatyki.** Związki zrzeszone domagają się zasadniczo wydania tych Ustaw przez Sejm, wobec jednak nagłości sprawy i trudności doczekania się sesji, któraby mogła sprawy te załatwić, zwracają się do Rządu o wydanie wzorowych statutów emerytalnego i pragmatycznego z wezwaniem samorządów do ich uchwalenia. Podobno pierwszy z nich ma być wydany już w najbliższych dniach. Nie można się dziwić, że pracownicy, którzy w większości gmin nie mają żadnych ustaw i żadnego zabezpieczenia, domagają się choć „statutów wzorowych" od Rządu. Że Rząd, idąc tą drogą robi „dobry interes", wedle obecnych manjer, bo konflikt, jaki istnieje dzisiaj między nim a pracownikami samorządu, przekłada zręcznie na teren „pracownicy — samorząd" — to też nie ulega wątpliwości. Że pracownicy nie wiele z tego będą mieli pożytku — to trzecia prawda. Przekonają się wkrótce, że dla świata pracującego jedyną w naszym ustroju gwarancją, może być ustrój demokratyczny, i że wszystkie wysiłki muszą być przedewszystkiem skierowane ku jego odbudowie.

Po zakończeniu Kongresu, rozpoczęły się obrady oddzielne każdej organizacji. Obrady Zw. prac. miejskich i powiatowych zakończyły się wkrótce uchwaleniem absolutorjum Zarządowi i wyborami uzupełniającemi.

Obrady Zw. prac. gminnych stały się widownią rzadkiego w życiu organizacyjnem skandalu, zorganizowanego przez grupkę kierownika administracyjnego Związku p. posła **Pacholczyka.** P. poseł **Pacholczyk,** którego nazwisko pozostanie na długo w pamięci pracown. państwowych, jako autora sławetnego wniosku o przedłużenie trwania art. 116, jako kierownik Związku rozwinął szeroką działalność celem zwiększenia Rady Organizacji... przez swoich zwolenników, pomocników pisarzy gminnych, każdej chwili kandydatów do awansu. Na Zjazd przybyło też kilkudziesięciu adherentów p. **Pacholczyka,** którzy rozpoczęli brutalny atak na dotychczasowy Zarząd Związku, złożony z ludzi, którzy przez kilkanaście lat prowadzili Związek. Pod adresem ludzi poważnych padały najobraźliwsze insynuacje. Gromada młodocianych zwolenników p. **Pacholczyka** krzykiem i gwizdem nie pozwalała nikomu przyjść do głosu. Był to też częściowo porachunek ze strony p. posła za rezolucję, jaką na zeszłorocznym Zjeździe prac. gminnych uchwalono jednomyślnie, na wniosek Zarządu, o przyłączeniu się Związku prac. gminnych do C. K. Prac. Państwowych. Jedynie dzięki taktowi przewodniczącego p. **T. Misjona** z woj. łódzkiego obrady, po kilku przerwach, zostały doprowadzone do końca. P. poseł **Pacholczyk,** mający za sobą bogatą przeszłość polityczną jeszcze z r. 1922, gdy kandydował do Sejmu ze stronnictwa „Piasta" i z poprzednich jeszcze czasów, wykazał tu duże zdolności w organizowaniu mniejszości przeciw większości. Konflikt nie został załatwiony — gdyż p. **Pacholczykowi** nie udało się obalić Zarządu, natomiast sam przeszedł na członka Zarządu, czem dotąd nim był. Jakież będą dalsze losy pełnej fanatyzmu partyjnego działalności p. **Pacholczyka** śród samorządowców — zobaczymy. Napewno nie będą zbyt budujące.

KATASTROFA NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM

3 OSOBY ZABITE — 1 RANNA

Wczoraj, około godz. 17-ej, na przejeździe kolejowym pomiędzy Tłuszczem a Siewnicą, prowadzącym do wsi Postoliska, wydarzyła się straszna katastrofa. Wskutek braku szlabanu i dróżnika przejazdowego wjechał na tor wóz, na którym znajdowała się rodzina, składająca się z ojca, 2-ch synów i dziadka. W chwili, gdy wóz znajdował się na środku toru, nadjechał od strony Tłuszcza pociąg osobowy Nr. 733, dążący do Warszawy. Maszynista nie zdążył zahamować parowozu, który całą siłą wpadł na furmankę, rozbijając ją na szczątki. Wszyscy jadący dostali się pod koła pociągu. Trzej jadący ponieśli śmierć na miejscu, natomiast czwarty — 9-letni chłopczyk, doznał pęknięcia czaszki i złamania nóg. Drużyna konduktorska pociągu zabrała chłopca z miejsca katastrofy do wagonu służbowego, gdzie z apteczki kolejowej nałożono pierwsze opatrunki. Po przybyciu na dworzec Wileński pomocy doraźnej osieroconemu dziecku udzielił lekarz Pogotowia, poczem przewiózł ofiarę katastrofy w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego. Ustaleniem nazwisk ofiar katastrofy zajęła się policja z Łochowa.

CZY NOWA OFIARA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM?

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE MŁODEJ MĘŻATKI

Stały mieszkaniec Płocka, p. GOŁĘBIOWSKI, przyjął niedawno pracę u rybaków na Helu.

Jednak nie powodziło mu się tam dobrze, postanowił powrócić do Warszawy.

Ponieważ jednak winien był na Helu pieniądze za mieszkanie i jedzenie — musiał pozostać tam z dzieckiem, niejako jako zakładnik, podczas gdy żona wyjechała do Warszawy, by znaleźć sobie jakieś zajęcie.

Tymczasem Gołębiowskiemu poszczęściło się. Zarobił tyle pieniędzy, że mógł z dzieckiem powrócić do Warszawy, co uczynił tem skwapliwiej, że od szeregu dni nie miał wiadomości od żony.

Na jego przerażenie dowiedział się w Warszawie od znajomych, u których po przyjeździe zamieszkała jego żona, że od dwu dni nie powróciła ona do domu.

Zrozpaczony Gołębiowski złożył meldunek w policji. Zachodzi obawa, że żona Gołębiowskiego popełniła samobójstwo, lub padła ofiarą wypadku.

Nie jest też wyłączone, że została ona porwana przez handlarzy żywym towarem.

TRAGICZNY FINAŁ UCZTY IMIENINOWEJ

ZERWANE NARZECZEŃSTWO POWODEM SAMOBÓJSTWA

Nocy ubiegłej przy ul. Sowiej 3, w mieszkaniu Marji Listkiewiczowej odbywała się uczta imieninowa. Wśród licznych gości wzięła udział w zabawie również i siostra solenizantki, 23-letnia Julja Hawrylukówna, ekspedjentka, oraz narzeczony jej 32-letni Jan Szal. Po skończonej uczcie Szal odprowadził Hawrylukównę do mieszkania jej w tymże domu, poczem udał się powtórnie do mieszkania Listkiewiczowej. Tam Szal usiadł na parapecie otwartego okna, napisał kartkę, którą porwał i wyrzucił, drugą zaś kartkę oddał Listkiewiczowej, poczem momentalnie wyskoczył z 3-go piętra na asfalt podwórza. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Szala wskutek pęknięcia podstawy czaszki. — Przyczyną samobójstwa było zerwanie z narzeczoną. Szal poznał się z Hawrylukówną w kwietniu b. r., w maju zaręczył się z nią. W ub. tygodniu do Hawrylukówny przyszła niejaka Zofja Podgórska i oświadczyła, że Szal jest jej narzeczonym już od 4-ch lat. Wskutek tego Hawrylukówna w ub. piątek zerwała z narzeczonym, oddając mu pierścionek. Mimo to Szal przychodził jeszcze do H. i oświadczył jej, że „nikt nas nie rołączy, chyba śmierć". W ostatniej przedśmiertnej kartce Szal napisał co następuje: „Nie wierz temu co słyszałaś, to mówiła gorycz serca, które cię naprawdę kochało. Całuję cię ostatni raz twój Janek".

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

JEDNO Z WIELU OSZCZERSTW PRASY SANACYJNEJ

W sprawie polityki personalnej Magistratu Łódzkiego

W związku z podnoszonemi ostatnio przez prasę sanacyjną „zarzutów" pod adresem Magistratu m. Łodzi w sprawie prowadzenia „partyjnej" polityki personalnej, rzekomego przyjmowania na stanowiska miejskie wyłącznie swoich ludzi, nieposiadających odpowiednich kwalifikacyj i t. d., Magistrat ogłasza w dzisiejszej prasie łódzkiej następujące informacje, oparte na urzędowych danych Wydziału Personalnego:

Poprzednie władze miejskie w latach 1925 — 1927 udzieliły dyspens od wymaganego wykształcenia 314 urzędnikom miejskim i wszystkie odnośne wnioski zostały przez Władze nadzorcze zatwierdzone. Obecne władze miejskie, w okresie od 1 grudnia 1927 do 1 lipca 1929 r. wystąpiły o dyspensę dla 6 (sześciu) zaledwie osób, z tego władze nadzorcze uwzględniły 5.

Poprzednie władze miejskie pozbawiły etatów 227 pracowników i zwolniły 180 urzędników, z tego 148 etatowych, obecny Magistrat zdjął z etatu tylko 3 pracowników, z powodu przeniesienia ich do innej czynności, zachowując jednak dla tych urzędników prawa pracowników etatowych.

Tak wygląda prawdziwy obraz „partyjnych rugów" obecnego Magistratu przypisywanych złośliwie socjalistycznym władzom samorządowym przez prasę sanacyjną.

PRZED NOWYM ROKIEM BUDŻETOWYM

Wydziały, biura i urzędy Magistratu m. Łodzi otrzymały już polecenie złożenia w terminie do dn. 20 sierpnia r. b. odpowiednich zamierzeń skarbowych na rok administracyjny 1930-31.

ŻYRARDOW

ZEMSTA ZDRAJCY

Scharakteryzowaliśmy wczoraj jednego z filarów B. B. S. w Żyrardowie p. **Edmunda Orlika** prezydenta miasta. Przytoczymy dzisiaj kilka dokumentów świadczących, jakiemi metodami walki posługuje się ten pan, by „zniszczyć" naszych towarzyszów w Żyrardowie.

Jednym z przywódców naszej organizacji w Żyrardowie jest tow. **Leon Kowalski,** radny miejski; sławetne Zakłady Żyrardowskie pozbawiły go pracy, chcąc się pozbyć z fabryki „niewygodnego" działacza. Tow. **Kowalski** pracował w Funduszu Bezrobocia w Żyrardowie, który jako instytucja zastępcza podlega Magistratowi. Kiedy p. **Orlik** zdradził P. P. S., a tow. **Kowalski,** mimo wywierany na niego nacisk, nie chciał opuścić szeregów partyjnych, wówczas p. **Orlik usunął tow. Kowalskiego z zajmowanego stanowiska.** Była to zwykła zemsta renegata ruchu robotniczego, albowiem tow. **Kowalski** był wzorowym pracownikiem, jak to stwierdziły kilkakrotne lustracje Ziemskiego Funduszu Bezrobocia.

Dnia 10 lipca tow. **Kowalski** otrzymał z Magistratu pismo podpisane przez p. **Orlika, iż przyjmuje z powrotem tow. Kowalskiego,** albowiem „nastąpiło zwiększenie pracy" w F. B. Tow. **Kowalski** jest przywódcą naszej frakcji radzieckiej w Żyrardowie. P. **Orlik** przypuszczał, iż tow. **Kowalski,** otrzymawszy posadę, nie będzie badał „ścieżek cnoty" ławnika B. B. S. **Oziemskiego,** o których donosiliśmy. Kiedy się jednak okazało, iż tow. **Kowalski,** jako przewodniczący komisji radzieckiej, wybranej celem zbadania sprawek **Oziemskiego,** nie da się kusić za posadę, p. **Orlik** postanowił się „zemścić" i **przeniósł tow. Kowalskiego dnia 19 lipca b. r. do wydziału podatkowego Magistratu.** Cel tego przeniesienia jest aż nadto jasny. Tow. **Kowalski** jest radnym miejskim, jako urzędnik Magistratu musi zrezygnować z mandatu radzieckiego, wówczas pozbywa się B. B. S. w Żyrardowie wybitnego działacza z Rady miejskiej.

Zapytujemy województwo czy dalej będzie tolerowało tego rodzaju dzikie metody walki na terenie magistratu w Żyrardowie.

KRAKÓW

ZAKOŃCZENIE STRAJKU MALARZY I LAKIERNIKÓW

Po 10 dniach strajk krakowskich malarzy i lakierników zakończył się w ubiegłą sobotę wieczorem zawarciem umowy. Mianowicie majstrowie odstąpili od swego żądania zawarcia umowy cennikowej na 2 lata, dopuszczając dowolny termin wypowiedzenia umowy, jak tego pragnęli robotnicy. Robotnicy otrzymali 5-procentową podwyżkę płac od dnia 20 lipca r. b.

LWOW

ECHA AWANTUR KORPORANCKICH

Przeciwko studentom wyższych uczelni, aresztowanym w czerwcu r. b., w związku z zajściami antysemickiemi, został wygotowany akt oskarżenia, który obejmuje 32 osoby. Wśród tych 27 oskarżonych jest o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnionego przez najście na dom żydowskiego towarzystwa szkół ludowych i średnich i zdemolowanie go, oraz za wystąpienia i nieposłuszeństwo wobec organów policji. 5 osób będzie odpowiadało za wystąpienia w związku z wypadkami. Rozprawa odbędzie się w sierpniu.

KOMISJA MINISTERJALNA BADA STOSUNKI W ZAKŁADZIE DLA OBŁĄKANYCH

Bawiąca od kilku dni we Lwowie specjalna komisja ministerjalna, pod przewodnictwem dr. Głuszkiewicza, z departamentu zdrowia, bada bardzo szczegółowo zarzuty, stawiane przez grono lekarskie dyrektorowi zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, dr. Bednarzowi. Komisja urzęduje w wydzielonych specjalnie pokojach dyrekcji zakładu. Badanie lekarzy i świadków odbywa się bez uczestnictwa dr. Bednarza. Prace komisji potrwają kilka dni ze względu na olbrzymi materjał i trudności ustalenia wielu szczegółów.

MOSZCZENICA

DWA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY

W wapienniku J. Micherdzińskiego w Moszczenicy zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Michał Szymiczek wsiadł do windy, nie zabezpieczywszy ruchomego wózka, który spadł z wysokości 5 metrów i przygniótł Szymiczka ciężarem 300 kg. Nieszczęśliwy w dwie godziny później zakończył życie. Tego samego dnia pracujący na rusztowaniu robotnik Biel, został zabity spadającą belką.

ZAKOPANE

WYBUCH STRAJKU W KAMIENIOŁOMACH TATRZAŃSKICH

W czwartek w godzinach południowych wybuchł w kamieniołomach tatrzańskich w **Zakopanem** na Capkach strajk zatrudnionych tam 250 robotników kamieniarskich. Podłożem strajku są postulaty natury ekonomicznej, jak niewypłacanie już od 7 tygodni płac za robociznę, nieudzielanie urlopów wypoczynkowych i t. d. Dyrektor kamieniołomów, p. Barwicz, były prezes krakowskiej dyrekcji kolejowej, czyni starania o nakłonienie robotników do powrotu do pracy. Strajk ma przebieg spokojny.

ŻYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

ZGROMADZENIE TRAMWAJARZY NA STACJI MOKOTÓW

Żądania ekonomiczne. — Protest przeciw swawoli p. Szpotańskiego

Oddział Warszawa VI (tramwaje) Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. (Warecka 7) od pewnego już czasu rozwinął intensywną akcję w obronie ekonomicznych postulatów warszawskich tramwajarzy.

Onegdaj odbyło się tłumne zebranie tramwajarzy na stacji Mokotów, na które przybyli pracownicy ruchu.

Przemawiali na zebraniu nasi towarzysze, przedstawiając wysunięte przez klasowy Związek z ul. Wareckiej 7, żądania: **wypłacenia 50% pensji miesięcznej, z tytułu t. zw. bilansowego; rozszerzenia obecnego dodatku rodzinnego na 4 dzieci; podniesienia premji o 100%, oraz szereg innych żądań, dotyczących ulepszenia pomocy lekarskiej, umundurowania, wyrównania premji dla konduktorów, spraw szkolnych i t. d.**

W obecnej chwili pracownicy tramwajowi nie są jeszcze, niestety, tak silnie zorganizowani, aby wypowiedzieć obowiązującą umowę. Można to będzie uczynić, gdy stopień zorganizowania pracowników tramwajowych będzie odpowiednio wysoki; tymczasem zaś i B. B. S. i komuniści prowadzą robotę dezorganizacyjną, odsuwając w ten sposób możliwość podjęcia walki o lepszą umowę.

W końcu zebrania, zgromadzeni na stacji Mokotów jednogłośnie przyjęli rezolucję i wnioski, złożone przez Zarząd Oddziału Warszawa VI (tramwaje) oraz poniższy protest:

„Zebrani w dniu 22 lipca r. b. pracownicy tramwajów piętnują dyktatorskie postępowanie wiceprezydenta miasta p. Szpotańskiego, który samowolnie, czy też w porozumieniu z Magistratem, nie dopuszcza dawnych pracowników miejskich do pracy, ściągając na należne im miejsca nowych ludzi.

Zgromadzeni protestują przeciwko zarządzeniom p. Szpotańskiego, odbierającego pracownikom miejskim prawo zbierania składek członkowskich na terenie miejskim.

Zebrani stwierdzają, że te fakty są zamachem na prawa robotnicze i że ogół pracowników miejskich winien wystąpić przeciw tym wrogim dla robotników metodom p. Szpotańskiego w formie najbardziej stanowczej."

SPROSTOWANIE MINISTERJUM SKARBU

W odpowiedzi na art. tow. Kcz. p. t.: **Droga do dyktatury,** zamieszczony w **„Robotniku" z dn. 21 lipca,** otrzymaliśmy sprostowanie p. kierownika Min. Skarbu **J. Matuszewskiego,** które drukujemy poniżej.

Do samej sprawy powrócimy. **Red.**

1) Nieprawdą jest, że za czasów urzędowania b. Ministra Skarbu, **G. Czechowicza,** kupione zostały za pieniądze skarbowe obligacje Banku Ziemiańskiego, na której to tranzakcji Skarb ponosi stratę 6 mil. zł.

2) Natomiast prawdą jest, że udzielono Bankowi Ziemiańskiemu z funduszu dla sanacji banków za czasów urzędowania b. Ministra Skarbu **Wł. Grabskiego** kredyty w wysokości 3.300.000 zł. i za czasów urzędowania b. Ministra Skarbu, **J. Zdziechowskiego,** kredyty w wysokości 5.251.000 zł., — za czasów urzędowania b. Ministra Skarbu **Czechowicza** uzyskane zostało jedynie zabezpieczenie wyżej wymienionych kredytów przez złożenie Skarbowi, wzamian skryptu dłużnego, obligacyj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, których umorzenie gwarantowane jest hypotekami stowarzyszonych.

3) Nieprawdą jest, że „Kooprolna" za czasów urzędowania b. Ministra Skarbu **G. Czechowicza** otrzymała kredyt w wysokości 790.000 funtów szterlingów.

4) Natomiast prawdą jest, że „Kooprolna" za czasów urzędowania p. **Czechowicza** żadnych kredytów i żadnych gwarancji od Skarbu nie otrzymała.

5) Nieprawdą jest, że „Kooprolna" otrzymała za czasów urzędowania b. Ministra Skarbu **G. Czechowicza** bonifikaty „przewalutowania".

6) Natomiast prawdą jest, że „Kooprolna" obciążoną została w pełnej wysokości sum wypłaconych z tytułu poręki, udzielonej za czasów urzędowania b. Ministra Skarbu **Wł. Grabskiego.**

Prawdą jest także, że odsetki zaliczone „Kooprolnej" do 31 grudnia 1926 r. w wysokości 16 proc. zostały w czasie urzędowania b. Ministra Skarbu **G. Czechowicza** tak wstecz, jak i na przyszłość, ustalone na 6 proc. w stosunku rocznym.

Zaznaczam również, że w związku z koniecznością reorganizacji handlu rolnego, mam zamiar zbadać możliwości dalszego znacznego obniżenia tych odsetek.

Kierownik Ministerstwa Skarbu
Ignacy Matuszewski.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 24 b. m.

Dzielnica Marymont Żoliborz. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Mickiewicza 1, odbędzie się ogólne zebranie członków, referat wygłosi tow. **Zdanowski Antoni** na temat: „Sytuacja polityczno-gospodarcza".

Dzielnica Pocztowa PPS. O godz. 6 wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy, o godz. 7 wiecz., odbędzie się Walne Zebranie członków. Porządek dzienny: 1) Sprawy organizacyjne, 2) referat polityczny. Stawiennictwo wszystkich obowiązkowe.

CZWARTEK, 25 b. m.

Dzielnica Praga o godz. 7 w. w lokalu Dzielnicy Ząbkowska 41/43 odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Jerozolima o godz. 7 w. w lokalu Dzielnicy Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Starówka o godz. 6 w. w lokalu Długa 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7 w. Ogólne Zebranie członków.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w. w lokalu Dzielnicy Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7 w. Ogólne Zebranie członków.

Dzielnica Nowe-Bródno, o godz. 7 w. w lokalu Żytomierska 9, odbędzie się Ogólne Zebranie członków.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Chocimska 23, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Proszony jest o przybycie tow. Kołodziejski. W razie niemożności przybycia, skomunikować się z tow. Dubickiem, tel. 88-09, od 8 rano do 3 popoł.

MŁODZIEŻ

Warsz. Org. Mł. TUR. Koło im. St. Worcella (Jerozolima). W czwartek, o godz. 7 wiecz. w lokalu Koła, Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła i R. D. S. „Przebój". Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna.

WEZWANIE.

Komitet Centr. Organizacji Młodzieży T.U.R. zwraca się do wszystkich towarzyszy, którzy dokonywali zdjęć na Zlocie wiedeńskim z prośbą o jaknajszybsze ich nadsyłanie pod adresem Kom. Centralnego Organizacji MŁodzieży T.U.R. za zwrotem kosztów po 3 egzemplarze każdego udanego zdjęcia.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż Towarzyszki i Towarzysze, pragnący nabyć zdjęcie polskiej grupy w Wiedniu, winni przesłać zamówienia do Kom. Centr., wpłacając jednocześnie na konto Kom. Centr. w P. K. O. Nr. 17.333 1 złoty za każdą odbitkę.

Sekretarjat Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa czynny w poniedziałki i środy od 6 do 8 wieczorem w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7.

RUCH KOBIECY

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA DZIELNICA PRASKA IM. ST. OKRZEJI. ZĄBKOWSKA 41-43.

Dnia 24 b. m. t. j. w środę, w lokalu własnym o godz. 5 popołudniu, odbędzie się zebranie kobiet z referatem. O godzinie 6, odbędzie się posiedzenie Komisji Organizacyjnej. Sprawy ważne.

SPĘDZAJ NIEDZIELĘ POZA MIASTEM

K. R. K. S. „Start" organizuje w każdą niedzielę tanią wycieczkę do najpiękniejszych miejscowości podwarszawskich.

Program na 3 niedziele najbliższe jest następujący:

1) **28 lipca do lasu w Zielonce.** Koszt od osoby zł. 1.20. Zbiórka o godz. 8 m. 30 rano na dworcu Wileńskim. Powrót o 9-ej wieczorem.

2) **3 — 4 sierpnia. 1 i pół dniowa wycieczka do Otwocka i Starego Otwocka.** W Otwocku w sobotę wieczorem — zabawa taneczna.

3) **10 — 11 sierpnia 1 i pół dniowa wycieczka NAJPIĘKNIEJSZYM SZLAKIEM PODWARSZAWSKIM!**

Wyjazd **3-go,** w sobotę, o 5-ej pp. statkiem do Czerwińska, zwiedzanie kolejno: **Czerwińska, Wyszogrodu, Brochowa, Żelazowej Woli i Sochaczewa.** Powrót w niedzielę, 4-go, wieczorem.

Opłata za wycieczkę wynosi dla członkiń „Startu" zł. **7.50,** dla gości zł. **8.50.** Opłata ta obejmuje koszt statku, kolei, wozów, noclegów i zwiedzania. Tanie utrzymanie zapewnione. Prowadzi tow. **Wilk.**

WYCIECZKI SĄ DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH!

Zapisy codziennie od 7 — 9 wieczór, Warecka 7, II piętro, w sekretarjacie K. R. K. S. „Start".

4) **15 — 18 sierpnia — 4 dniowa wycieczka do Poznania.** Koszt 45 zł.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Górą kawalerski stan" i „Zemsta Mulata".

Capitol: „W matni szpiegów" z Luizą Lorraine.

Casino: „Prawo i bezprawie" z Billie Dove i „Hipek i Lopek się zenią".

Colosseum: „Miłość Beduina" i „Orzeł Texasu".

Filharmonja: „Grzech kusi" z Normą Shearer i „Indyjsńa krew".

Miejski: „Walka o złoty róg" z Marcelą Albani.

Palace: „Ona ma coś" i „Blondynka czy brunetka".

Pan: „W matni szpiegów".

Quo Vadis: „Pragnę twoją być...".

Rococo. „Moulin Rouge" — Duponta, z Olgą Czechową.

Stylowy: „Noce wiedeńskie" i „Książę lasów".

Słońce: Nieczynne z powodu występów czeskiej rewji.

Splendid: „Niedorostek" z Haroldem Lloydem i „Artystki bez szminki".

Światowid: „Ulubienica załogi" z Clarą Bow.

Tęcza (Przejazd 9): „W sidłach życia" z Lya de Putti.

Wodewil: „Wynajęta żona" i „Herszt bandy potępieńców".

Bajka (Żelazna 61): „Kurjer z Lion".

Dom żołnierza (Zygmuntowska 3): „Garbusek" czyli „Noc trwogi".

Hollywood (Hoża 26): „Zaginiona żona".

Kometa (Chłodna 49): „Żony szalone".

Mewa: (Hoża 38) „Wino miłości".

Muza Plac 3-ch Krzyży): „Królowa niewolników".

Praga (Targowa 71): „Kiedy mężczyźni szaleją".

Sokół (Marszałkowska 69): Nieczynne.

Tombola (Marszałkowska 34): „Jarmak miłości" i „Ręce do góry".

Trianon: (Sienkiewicza 8) „Anna Karenina".

KINO „TĘCZA" Przejazd 9.

W SIDŁACH ŻYCIA

potężny dramat erotyczny.
W roli główn.: **Lya de Putti, Jack Mulkall.**

Na scenie:
Występy nowozaangażowanych sił artystycznych.
Sala specjalnie chłodzona.
Początek o godz. 6-ej.

CAPITOL Marszałkowska 125 Pocz. o godz. 4.30. | **PAN** N. Świat 40. Pocz. g. 4.

Największa sensacja Ameryki!

W matni szpiegów

W rolach gł. słynna para amerykańska **Luiza Lorraine i Malcolm Gregor**
Ścinająca krew w żyłach akcja!
Emocja! Napięcie!
Ceny miejsc: na I-szy seans 1 i 2 zł.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Dla młodzieży dozwolone.
Początek o godz. 6³⁰.
Sala dobrze wentylowana.
MARCELLA ALBANI
w wielkim dramacie 12 aktowym p. t. **Walka o złoty róg**
Wł. b. „Poloniafilm". Nadprogram:
1) Malownicze okolice Warszawy
2) Komedja.
W soboty o godz. 5 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł.
na seansach popularnych:
1) **SNOUK** (wyprawa polarna)
2) Komedja.
Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

KINO **„SŁOŃCE"**
Bielańska 5.
Gościnne występy
Rewji Czeskiej
DIVADLO VARIETE PRAHA
Dziś wielka revue
„Praha-Warszawa"
w 38 obrazach. Początek o g. 8.30.
Bilety w kasie zamawiań u Chodowieckiego, od godz. 6 w kasie teatru.

CASINO Nowy Świat 50 Początek o godz. 6-ej.
Ost. s. o 10.10. Ceny biletów od 1.50
Obraz wytw. „Fox" prod. 1929-30 r.
Wielki podwójny program Atrakcji, Humoru i Sensacji
1. PRAWO I BEZPRAWIE
dramat z najpiękniejszą Amerykanką **Billie Dove i Tom Mixem**
2. HIPEK I LOPEK SIĘ ŻENIĄ
arcywesoła farsa z **Sammy Cohenem i Harry Sweetem** w rol. gł.

TEATR LETNI

Gorączka nafty, komedja amerykańska.

Ilekroć którykolwiek z teatrów warszawskich wystawi kiepską sztukę w sezonie letnim, zwala winę na „ogórki".

„Ogórki", panie dzieju, dobre i to... Publiczności i tak mało, z powodu upałów jest mało wybredna, pocóż się starać?

Głupiej już chyba nie można rozumować. Ponieważ latem publiczność mniej chodzi do teatru, trzeba ją pociągnąć lepszym repertuarem. Właśnie na ogórki trzeba dać coś lepszego, weselszego, niż ta staroświecka i nudna farsa amerykańska, którą nas uraczył Teatr Letni.

Kiedyś, bardzo już dawno przed jakiemi 30 — 40 laty w małem miasteczku amerykańskiem kilku głupców i kilku spryciarzy wzajemnie się oszukiwało. Oszuści w „Gorączce nafty" są bez humoru, bez inwencji, oszukują się bardzo po staroświecku. Aktorzy nudzili się i nadrabiali krzykiem oraz niszczeniem mebli. Publiczność miała doskonałą okazję do serdecznego śmiechu raz jedyny, kiedy pewien aktor w białych getrach utonął w kufrze! Cha, cha...

Najlepiej bawił się szofer dwuch samochodów reklamowych, które ukazywały się za sceną. Niestety publiczność musiała słuchać długiej reklamowej prelekcji o tych samochodach. Obrzydliwości tej reklamy z ust aktorów — mamy już dosyć w teatrzykach, teraz Magistrat zaczął łatać dziury teatralne niesmaczną reklamą. Czas, aby Z.A.S.P. zajął się tą sprawą.

Przekład okropny. „I like you" — kiedy się zwraca do Pani, oznacza „pani mi się podoba", a nie „lubię Panią".

Stanowczo w samym Saskim Ogrodzie przyjemniej jest, aniżeli w teatrze, w tym ogrodzie wystawionym. Prosimy o zmianę repertuaru.

Js.

LIGA MĘŻÓW

Walka kobiet o równouprawnienie z mężczyznami w Europie skończyła się zwycięstwem kobiet. Tryumf na całej linji. Kobieta została nawet — ministrem Anglji. Teraz znowu mężczyźni czują się zagrożeni w swoich prawach i powstają przeciwko tyranji kobiet. Jest to najgorsza z tyranji — bo jest to tyrańja słabego na mocnym. (Tak twierdzą mężczyźni). To co pisaliśmy tutaj z pewną dozą żartobliwości o potrzebie utworzenia przez kobiety Związku Żon — stało się prawdą, ale w obozie przeciwnika — mężczyzny, męża. Teraz więc możemy już zupełnie serjo pisać że potrzeba Związku Żon dojrzała zupełnie do realizacji. Idea takiego Związku nie jest już taką fikcją, za jaką ją sam autor uważał. Stowarzyszenia kobiece powinny o tem serjo pomyśleć. A trzeba się śpieszyć, bo we wrześniu tego roku odbędzie się w Wiedniu światowy kongres Ligi Obrony Praw Mężczyzny. Walka o prawa płci obu przybiera formy zorganizowane.

Trudno, ale nie przestanę uważać płci pięknej za płeć słabą i nie przestanę doradzać rozumnego w granicach możności mężowskiej będącego zabezpieczenia jej przyszłości w drodze Ubezpieczenia życiowego, zawartego na jej rzecz w PKO.

Już ta jedna sprawa — zabezpieczenia przyszłości żony, — jest dostateczną racją powstania Związku Żon, którego być może, zostanę członkiem honorowym, jako promotor...

W dalszym ciągu proszę Szanowne Panie o łaskawą korespondencję w tej sprawie. Pisma adresować należy do Centrali P. K. O. w Warszawie, Jasna 9. **M. Cz.**

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Zachmurzenie umiarkowane ze skłonnością do burz. Bardzo ciepło. Słabe wiatry przeważnie z zachodu.

BRAK PRACY PRZYCZYNĄ SAMOBOJCZEGO ZAMACHU

18 LETNIA DZIEWCZYNA SKOCZYŁA W NURTY WISŁY

Wczoraj o godz. 2 ze środkowego przęsła mostu Kierbedzia wskoczyła do Wisły jakaś kobieta. Na ratunek desperatce pośpieszył pełniący służbę pod mostem w łodzi motorowej post. komisarjatu rzecznego Jan Swat, który wkrótce tonącą wydobył i przewiózł do komisarjatu Rzecznego. Tam okazało się, że niedoszłą samobójczynią jest 18-letnia Sabina Romanówna. Zeznała ona, że przyczyną targnięcia się na życie, był brak pracy.

ŻYWCEM ZASYPANI

Przy robotach ziemnych na froncie Haukego w Marymoncie, w czasie pracy ziemia zasypała 35-letniego Józefa Pietrzaka. Po opatrunku, Pietrzaka w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

— Przy ul. Siarczanej 6, w Targówku, na terenie fabryki chemicznej i huty szklanej sp. akc. „Kijewski, Scholtze i S-ka", w czasie pracy został przysypany superfosfatem 32-letni Henryk Dybowski, robotnik. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie. Po opatrunku, Dybowskiego przewieziono do domu.

UCZTA DARMOZJADOW

Do restauracji „Astorja" przyszedł gość, który zjadłszy i wypiwszy na sumę 13 zł., usiłował lotnić się po „angielsku". Darmozjada zdołał już na schodach przytrzymać kelner Arciszewski i sprowadzić do 10 komisarjatu. Tam okazało się, że jest to mieszkaniec baraków na Żoliborzu, Stanisław Rozesłaniec, którego policja przekazała do dyspozycji sądu grodzkiego.

— Również za niezapłacenie rachunku 19 zł. 20 gr. w restauracji „Gastronomja" sprowadzono do komisarjatu Edwarda P. W czasie spisywania protokułu B. Zeznał, że padł ofiarą nieprzyzwoitego „kawału" ze strony syna udziałowca tej restauracji, który winien był rachunek uregulować. P. zobowiązał się należność uiścić.

OFIARY UPAŁU

W ciągu dnia wczorajszego szereg osób padło ofiarą panującego upału. Przed domem nr. 7 przy ul. Twardej zasłabł nagle 60-letni Maksymiljan Mirensztein, kupiec. Przechodnie przeprowadzili Mirenszteina do bramy wspomnianego domu, gdzie przed przybyciem Pogotowia zmarł. Według opinji lekarza, śmierć nastąpiła wskutek porażenia słonecznego.

— Przy ul. Śliskiej 47, został porażony 3-letni Salek Rozen, syn lokatora tegoż domu, bawiący się bez nakrycia głowy dłuższy czas na podwórzu. Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala im. Karola i Marji.

— Na rogu ul. Senatorskiej i Bielańskiej zasłabł nagle wskutek gorąca 66-letni Józef Gross, posłaniec. Pogotowie przewiozło go do domu.

— Na pl. Napoleona w Głównym Urzędzie Pocztowym zasłabł nagle pocztyljon 44-letni Franciszek Suchecki. Pogotowie przewiozło go do domu.

— Przed domem nr. 9 przy ul. Marszałka Focha 24-letni Uszer Kaufman, szewc również zasłabł wskutek gorąca i przemęczenia.

OFIARA KĄPIELI

W gliniankach przy ul. Elekcyjnej, na Woli, podczas kąpieli natrafił na głębię i utonął 15-letni Stanisław Chołdek, uczeń

Z GŁODU

W poczekalni 3-ej klasy na dworcu Gdańskim zasłabł wskutek wycieńczenia, spowodowanego głodem, 19-letni Józef Gromowski bez zajęcia i bezdomny. Pogotowie przewiozło Gromowskiego do szpitala św. Rocha.

NIE CHCIAŁ DOPUŚCIĆ DO AKCJI RATOWNICZEJ

Podczas szalejącej ostatniej burzy, w zabudowania gospodarskie Antoniego Wiśniewskiego, pod Warszawą, uderzył piorun wskutek czego zapaliła się stodoła a następnie szopa —kryte jednym słomianym dachem Na ratunek pośpieszyło Pogotowie 5-go oddziału straży z motopompami i beczkowozem z 1-go oddziału. Na widok straży ogniowej Wiśniewski, nie wiadomo z jakich pobudek, usiłował niedopuścić do wszczęcia akcji ratowniczej, stawiając zacięty opór, tak że dopiero wezwani policjanci z Wilanowa Wiśniewskiego usunęli. Straż pożar zlokalizowała.

Weneryczne choroby
skórne, niemoc płciowa, analizy
Dr. J. Rywlin
Leszno 37 r. Solnej
do 10 r. i 3—9 w., niedz. i św. 4—7.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektro-światło, leczniczy
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Wizyta 5 zł.

Dr. N. Mayzner
Al. Jerozolimskie 45, tel. 38-20
do 10 r. i od 4—6 w. Choroby pęcherza nerek, dróg moczowych.

Weneryczne, niemoc płciowa
Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy
Dr med. J. Golbfisz
ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego)
Przyjm. od 3 do 9 w. Niedziela 9—12 p.
Wizyta 4 zł.

Weneryczne skórne i niemoc, elektroleczenie
Dr. M. ALTFELD
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50
(przy Marszałkowskiej)
Niezamożnym ceny lecznicowe.

KOMUNIKAT

Księgarni Robotniczej

w Warszawie
ul. Warecka Nr. 9, tel. 229-70.

LITERATURA PIĘKNA.

Armandy A. Tragedja serc.	zł. 6.—
Belmont L. Życie miłosne markizy de Pompadur	9.50
Chesterton G. K. Charley Dickens	6.90
Conrad J. Ocalenie, 2 tomy	15.—
Gorkij. Życie Klima Samgina	12.—
Kalpern F. R. Muzycy w anegdocie i humor muzyczny	3.—
Hasek J. Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej, t. I Szwejk na tyłach	7.—
Ludwig Z. Syn człowieczy	7.—
Michaelis K. Gunhild	8.—
Morand P. Lewis i Irena	6.—
Niezabitowski W. Skarb Aarona	7.—
Sinclai M. Boston, t. I	5.—

RÓŻNE.

Battaglja R. Dr. Państwo a kartele koncerny i trusty	7.—
Frankowska L. Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby	8.—
Wassermann J. Krystjan	7.—
Heydel A. Gospodarcze granice liberalizmu i etatyzmu	1.50
Kerkhof B. J. Drogi asfaltowe i i smołowe, budowa dróg bitumicznych	10.—
Klarner C. Inż. O popieraniu budowy tanich mieszkań w Polsce i zagranicą	5.—
Steiner R. Dr. Filozofja wolności	8.—
Pasternak J. Dr. Dekret Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych	8.—
Sądy Pracy, Rozporządz. Prezyd. Rzplitej z dn. 22.III.1928 w opr. J. Wengierowa	2.40
Sprawozdanie Sejmowej Komisji Administracyjnej, druk sejmowy Nr. 570. Teror — Korupcja — Oszustwa wyborcze	0.50
Umowa o pracy pracowników umysłowych, ustawa z dn. 16.III.1928 r. w opracowaniu J. Zagrodzkiego	3.—
Umowa o pracę robotników, ustawa z dn. 16.III 1928 w oprac. S. Szymorowskiego	2.40
Wycieczki robotnicze, wydawn. Komitetu Centr. Organ. Młodz. T. U. R. Nr. 2	0.80

Administracja WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ na Żoliborzu
przyjmuje prenumeratę „Robotnika" i „Pobudki"
„Robotnik" zł. 4.—)
„Pobudka" „ 1.50) miesięcznie
z odnoszeniem do domu przed godz. 7-ą rano.

Ogłoszenia drobne

MEBLE. CENY wyjątkowo niskie, lecz gotówką, proszę sprawdzić! Sypialnie, stołowe, gabinety, salonów wybór, pojedyńcze sztuki, Specjalność: garnitury klubowe, otomany, tapczany, kozetki, salony całe kryte. Hoża 21. Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum, Bielańska 1.

Zagubiono książeczkę Kasy Chorych — Konstanty Konkewicz, zamieszkały w Warszawie — Dzielna 50.

Jedna z licznych rzeźb na P. W. K.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Wystawa poznańska mówi. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikat harcerski. 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Komunikaty przygodne. 17.25 Odczyt z działu „Wojskowość" p. t.: „Drogi wodne śródlądowe, a obrona kraju" — wygł. p. B. Gajewski. 17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny oraz „Skrzynka pocztowa rolnicza" — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Transmisja odczytu z Katowic. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Koncert solistów. Wykonawcy: Bolesław Kon (fort.), Umberto Macnez (tenor) i prof. Ludwik Urnstein (akomp.). 21.30 Transmisja słuchowiska z Krakowa. 22.15 Komunikat meteorologiczny. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 1300 Wystawa poznańska mówi. 13.00 — Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 1.320 — 15.40 Przerwa. 15.40— Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.30 — 17.15 Program dla dzieci. 17.15 — Z podróży sprawozdawcy radjowego — Feljeton — p. t.: „Laureaci wód mineralnych w Krynicy". 17.25 „Człowiek, jako laboratorjum chemiczne". 18.00 Koncert popołudniowy kameralny. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikat rolniczy. 19.40 — 19,55 Nadprogram, komunikaty. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 „Nowe metody uprawy ozimin". 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie komunikat teatrów miejskich. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikaty PAT-a. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki tanecznej.

ODCZYT O RADJOFONJI POLSKIEJ W KOPENHADZE.

Dziennikarz i publicysta radjowy, p. **Zygmunt Cithurus,** wygłosi przed mikrofonem radjostacji kopenhaskiej w dniu 25-ym b. m. odczyt w języku angielskim, poświęcony radjofonji polskiej.

Odczyt scharakteryzuje rozwój sieci radjofonicznej w Polsce i ruch radjoamatorski oraz zawierać będzie niektóre szczegóły o planie dalszej działalności na tem polu w najbliższej przyszłości.

WYCIECZKA LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ DO HAWRU I PARYŻA

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Rzecznej organizuje w czasie od dnia 30 września do dnia 16 października b. r. 16-dniową wycieczkę statkiem z Gdyni do Havru, gdzie uczestnicy zapoznają się z nowoczesnemi urządzeniami portowemi i zwiedzą transatlantyckie statki. Pobyt siedmiodniowy w Paryżu obejmuje zwiedzenie najważniejszych zbiorów sztuki i techniki pod kierunkiem polskich artystów, zamieszkałych w Paryżu, oraz nawiązanie stosunków towarzyskich z francuską Ligą Morską. Całkowite koszta uczestnictwa w 16-dniowej wycieczce z Gdyni do Paryża i z powrotem do Gdyni łącznie z paszportem zbiorowym i wizami— wyniosą zł. 550.

Karta uczestnictwa wycieczki zawierać będzie indywidualne bony na zgóry zamówione kwatery i posiłki ułatwiające w sposób znakomity pobyt i zwiedzanie stolicy świata. Kierownictwo wycieczki objął prezes Łódzkiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej p. Marjan Dienstl-Dąbrowa.

Zapisy przyjmuje do dnia 10 września r. b. Główny Zarząd Ligi Morskiej i Rzecznej, oraz biuro „Orbis", ul. Andrzeja 3 w Łodzi.

CHOROBA KANCLERZA RZESZY

TOW. HERMAN MULLER

Kanclerz Rzeszy Niemieckiej poważnie zachorował. Według opinji lekarzy tow. **Müller** po odbyciu ciężkiej operacji będzie musiał się wycofać na przeciąg 2 miesięcy z życia politycznego.

ZE SPORTU

BIEG DOOKOŁA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

W dniach 26 — 28 b. m. rozegrany zostanie doroczny bieg kolarski dookoła województwa krakowskiego.

FERENCVAROSI (BUDAPESZT) WYGRYWA Z URUGWAJEM.

Świetna drużyna węgierska, Ferencvarosi, rozegrała w Montewideo mecz z repr. Urugwaju, wygrywając 3:2 (3:0). Widzów 40 tysięcy.

ELIMINACJA LEKKOATLETYCZNA.

Dziś we środę o godz. 18 w Agrykoli odbędą się dwie eliminacje przed wyjazdem naszej reprezentacji do Budapesztu. W biegu 1500 mtr. startować będą Jaworski, Malanowski, Foryś i Mędrzecki, a w biegu 400 m. przez płotki Cejzik i Maszewski.

K. S. SOSNOWIEC — MISTRZEM OKRĘGU KIELECKIEGO.

Okręg kielecki jest pierwszym, który zakończył rozgrywki o mistrzostwo klasy A. Tytuł mistrza przypadł drużynie KS. Sosnowiec 18 pkt. przed Ruchem, Victorią i Zagłębiem (po 10 pkt.), Makkabi (9 pkt), i Świt (3 pkt.).

W innych okręgach walki trwają nadal. W okręgu krakowskim na czele tabeli znajduje się Podgórze, w okręgu lwowskim prowadzą Polonia i Lechja. W okręgu poznańskim — Legja, w okręgu wołyńskim — Hasmonea (Równe), a w okręgach warszawskim, pomorskim, śląskim i wileńskim sytuacja jeszcze nie wyjaśniona.

START BIEGU DOOKOŁA POLSKI.

Start biegu kolarskiego dookoła Polski odbędzie się w niedzielę dnia 4 sierpnia. Bieg ukończony zostanie 18 sierpnia.

POMORSKI MARATON PŁYWACKI.

Znana w kołach sportowych pływaczka p. Gertruda Skowrońska z Torunia, która w roku 1927 pierwsza przepłynęła t. zw. „Małe Morze" (z Gdyni do Helu), ufundowała ostatnio wspaniały puhar, jako nagrodę przechodnią dla zwycięzcy w biegu pływackim Toruń — Brdy ujście. Bieg ten, który otrzymał nazwę maratonu pływackiego, odbędzie się po raz pierwszy dnia 11 sierpnia r. b.

BOKSERSKIE ZAWODY MIĘDZYNARODOWE W BARCELONIE.

Z okazji Wystawy Światowej w Barcelonie zorganizował hiszpański związek bokserski międzynarodowe zawody bokserskie, w których wzięli udział najlepsi pięściarze Włoch, Hiszpanji, Francji i Belgji. W ogólnej punkty zwyciężyła drużyna włoska — 15 pkt. przed Hiszpanją — 14 pkt. Francją— 10 pkt. i Belgją.

PRZED ZAWODAMI HIPPICZNEMI W NOWYM YORKU.

Amerykańskie dzienniki z zadowoleniem podają wiadomość, iż zaproszenie jeźdźców polskich do udział.u w zawodach hippicznych w Madison Square Garden zostało przyjęte przez ministerjum wojny w Warszawie i że ekipa polska po raz czwarty z rzędu zadziwiać będzie publiczność amerykańską swoją znakomitą sztuką jeździecką.

TABELA LIGOWA.

Po niedzielnych rozgrywkach stan tabeli ligowej jest następujący: 1) Wisła 19 pkt., 2) Warta 16 pkt., 3) ŁKS. 15 pkt., 4) Czarni 14 pkt., 5) Cracovia 13 pkt., 6- Garbarnia 13 pkt., 7) Turyści 12 pkt., 8) Legja 11 pkt., 8) Legja 11 pkt., 9) Warszawianka 10 pkt., 10) Ruch 10 pkt., 11) Pogoń 9 pkt., 12) IFC. 9 pkt., 13 Polonja 9 pkt.

OLBRZYMI POŻAR W ANGORZE

W stolicy Turcji w Angorze wybuchł olbrzymi pożar. Przeszło 100 domów i 500 sklepów padło pastwą pożaru. Na naszej rycinie widzimy zniszczoną już obecnie dzielnicę tego miasta przed pożarem.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Pan Jowialski"

Letni

o 8 w. „Gorączka nafty"

Teatr Narodowy. Dziś „Pan Jowialski".

Teatr Narodowy przegnąc uczcić 100-ną rocznicę zgonu twórcy Teatru Narodowego Wojciecha Bogusławskiego, urządza wieczór uroczysty, który odbędzie się 3-go sierpnia r. b.

Teatr Letni. Dziś „Gorączka nafty".

Teatr Polski. Dziś przeniesione z rynku Starego Miasta urocze widowisko p. t. „Cud mniemany" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego.

Jutro komedja polityczna Bernarda Shaw'a p. t.: „Wielki Kram".

Teatr Mały gra codziennie „Śluby panieńskie".

Łódzki teatr w Warszawie. (W teatrze na Karowej 18). Dziś głośna sztuka J. Gorkina „Mirta Efres".

Teatr „Morskie Oko". Ostatnie dni rewji „Warszawa w kwiatach", która w pełni powodzenia ustępuje wielkiej rewji letniej p. tyt.: „Zabawki dla Warszawki" z udziałem całego zespołu i nowo zaangażowanych sił.

Qui Pro Quo. Gościnne występy krakowskiego teatru rewji „Gong". Rewja „Dlaczego Pan nie nosi brody".

Teatr Divadlo Variete Praha. Dziś w teatrze przy ul. Bielańskiej 5 rewja czeska „Fraha-Warszawa".

Operetka Messal. Marszałkowska 114. Dziś i codziennie operetka „Boska noc".

Teatr „Mignon". „ Czy blondynki czy szatynki" rewja w 12 obrazach.

Ogród Rekierta — Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert z udziałem H. Gliszczyńskiej i F. Czerny. W programie muzyka popularna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich podniosły się: Londyn z 43.27 na 43.28 i ¾, Zurych z 171.53½ na 171.60, Wiedeń z 125.55 na 125.57 Paryż bez zmiany. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173.08, a za dewizy Berlin 212.64. Na rynku prywatnym dolary 8.88 i ¼, ruble złote 5.62½, przy większym popycie.

Na rynku akcyjnym obroty żywsze przy tendencji mocnej. Podniosły się: Lilpopy z 33.50 na 33.75, Modrzejów z 25.00 na 25.50, Starachowice z 27.25 na 27.50, obniżył się Bank Polski z 167.00 na 166.00. W dziale papierów państwowych podniosła się 4 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna z 110.25 na 110.75, natomiast 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa obniżyła się z 63.75 na 63.50, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna podniosła się z 45.75 na 46.75. W dziale listów zastawnych kursy utrzymane z wyjątkiem 8 proc. L. Z. m. Warszawy, które obniżyły się z 66.25 na 65,50

PAŃSTWOWA ŚREDNIA SZKOŁA ROLNICZA

LICEUMKRZEMIENIECKIEGO

w Białokrynicy (p. Krzemieniec)

PRZYJMUJE W ROKU BIEŻĄCYM: kandydatów na kurs II-gi wydziału rolniczego i leśnego ze świadectwami 6-ciu klas gimnazjum, na I-szy kurs ze świadectwami 7-miu klas szkoły powszechnej lub III klas gimnazjum.

Egzamin konkursowy odbędzie się 1-go września.

Prospekty na żądanie.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 101

12 krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Dlaczego na prowincji brak polotu myśli? Ot, weźmy dla przykładu waszą szach-sekcję. Tak właśnie nazywa się — szachsekcja. Nieciekawe to, mi mili! Dlaczego, doprawdy, nie nazwiemy jej jakoś ładniej, tak jak szachistom przystoi. Wciągnęłoby to do sekcji masę związkowców. Gdybyście nazwali naprzykład waszą sekcję — „Klub szachowy czterech koni" lub „Utrata jakości przy zysku tempa". Ładnie-by było! Melodyjnie!

Idea ta miała powodzenie.

— Istotnie, — przytaknęli wasjukincy, — dlaczego nie przemianować naszej sekcji na klub „Czterech koni"?

Ponieważ sekretarjat szachsekcji znajdował się na miejscu, przeto zorganizował Ostap pod swym honorowym przewodnictwem króciutkie posiedzenie, na którem sekcję przechrzczono jednomyślnie na szach-klub „Czterech koni". Grossmeister własnoręcznie, korzystając z doświadczenia nabytego na „Skrjabinie", artystycznie na arkuszu tektury namalował szyldzik z czterema końmi i odpowiednim napisem.

Doniosły ten czyn rokował rozkwit myśli szachowej w Wasjukach.

— Szachy! — prawił z zapałem Ostap. — Czy wiecie, czem są szachy? Przyczyniają się do postępu zarówno kultury, jak i ekonomiki! Czy wiecie, że wasz klub szachistów pod wezwaniem „Czterech koni", może — przy należytem postawieniu sprawy — przekształcić najzupełniej miasto Wasjuki?

Ostap nic przez cały dzień nie jadł. Dlatego też krasomówstwo jego nie miało poprostu granic.

— Tak! — krzyczał. — Szachy wzmagają dobrobyt kraju! Jeśli zaaprobujecie mój projekt, to z miasta na przystań schodzić będziecie po marmurowych schodach! Wasjuki staną się stolicą dziesięciu gubernij! Co słyszeliście przedtem o mieście Semmeringu? Nic! A teraz mieścina ta zbogaciła się i zasłynęła szeroko tylko dlatego, że zorganizowano tam międzynarodowe zawody. Dlatego powiadam wam: w Wasjukach trzeba koniecznie urządzić międzynarodowe zawody szachistów.

— Jakto! — wrzasnęło audytorjum.

— Sprawa ta jest całkowicie realna, — odrzekł grossmeister,— moje stosunki osobiste i wasza inicjatywa — oto wszystko, czego potrzeba i co wystarcza do zorganizowania międzynarodowych zawodów w Wasjukach. Pomyślcie tylko, jak pięknie brzmieć będzie— „Międzynarodowe zawody w Wasjukach w 1928 r."! Przyjazd Hose-Raula, Capablanki, Emanuela Laskiera, Aljochina, Nimcowicza, Reti'ego, Rubinsteina, Marrozzi'ego, Tarrasza, Widmara i dr. Grigorjewa — zapewniony . Nadto zapewniony byłby również mój udział!

— Lecz pieniądze! — jęknęli wasjukincy. — Przecież wszystkim trzeba płacić pieniądze! Grube tysiące! Skąd je wziąć?

— Moce niebieskie wszystko przewidziały! — oświadczył O. Bender. — Pieniądze będziemy mieli ze sprzedaży biletów!

— Któż u nas może płacić takie szalone ceny? Wasjukincy...

— Ależ nie Wasjukincy! Wasjukincy nie będą płacić pieniędzy. Będą je zato otrzymywać! Przecież to wszystko jest ogromnie proste. Wszak na zawody, w których uczestniczyć będą takie światowe asy, zjadą się miłośnicy szachów ze wszystkich stron świata. Setki tysięcy ludzi, bogatych, zasobnych ludzi, zdążać będzie do Wasjuków. Po pierwsze wobec takiego nawału pasażerów komunikacja wodna okaże się niedostateczna i N. K. P. S. wybuduje nową linję kolejową Moskwa — Wasjuki. To jest punkt pierwszy. Punkt drugi — hotele i drapacze chmur dla gości. Punkt trzeci — podniesienie się kultury rolnej w promieniu tysiąca kilometrów, — gości trzeba wszak zaopatrywać w żywność — jarzyny, owoce, kawior, karmelki czekoladowe. Pałac, w którym odbywać się będą zawody — punkt czwarty. Punkt piąty — budowa garaży na samochody naszych gości. Celem nadawania na świat cały sensacyjnych rezultatów zawodów — konieczne stanie się wybudowanie gigantycznej radjostacji. To jest punkt szósty. Teraz co do budowy linji kolejowej Moskwa — Wasjuki. Niewątpliwie poza granice możliwości wykraczałoby przewiezienie do Wasjuków wszystkich chętnych. Stąd logiczna konieczność wybudowania portu lotniczego „Wielkie Wasjuki", regularna komunikacja powietrzna samolotów pocztowych ze wszystkiemi punktami świata, nie wyłączając Los Angelos i Melbourne...

Olśniewające perspektywy ukazały się wasjukinskim miłośnikom gry szachowej. Rozszerzyły się poprostu granice pokoju. Przegniłe ściany gniazda wyścigowego rozpadły się, a zamiast nich wystrzelił w błękity szklany trzydziestopiętrowy gmach myśli szachowej. W każdej sali, w każdym pokoju, a nawet w mknących błyskawicznie windach, siedzieli zamyśleni ludzie i grali w szachy na inkrustowanych malachitem szachownicach. (D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.** **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7